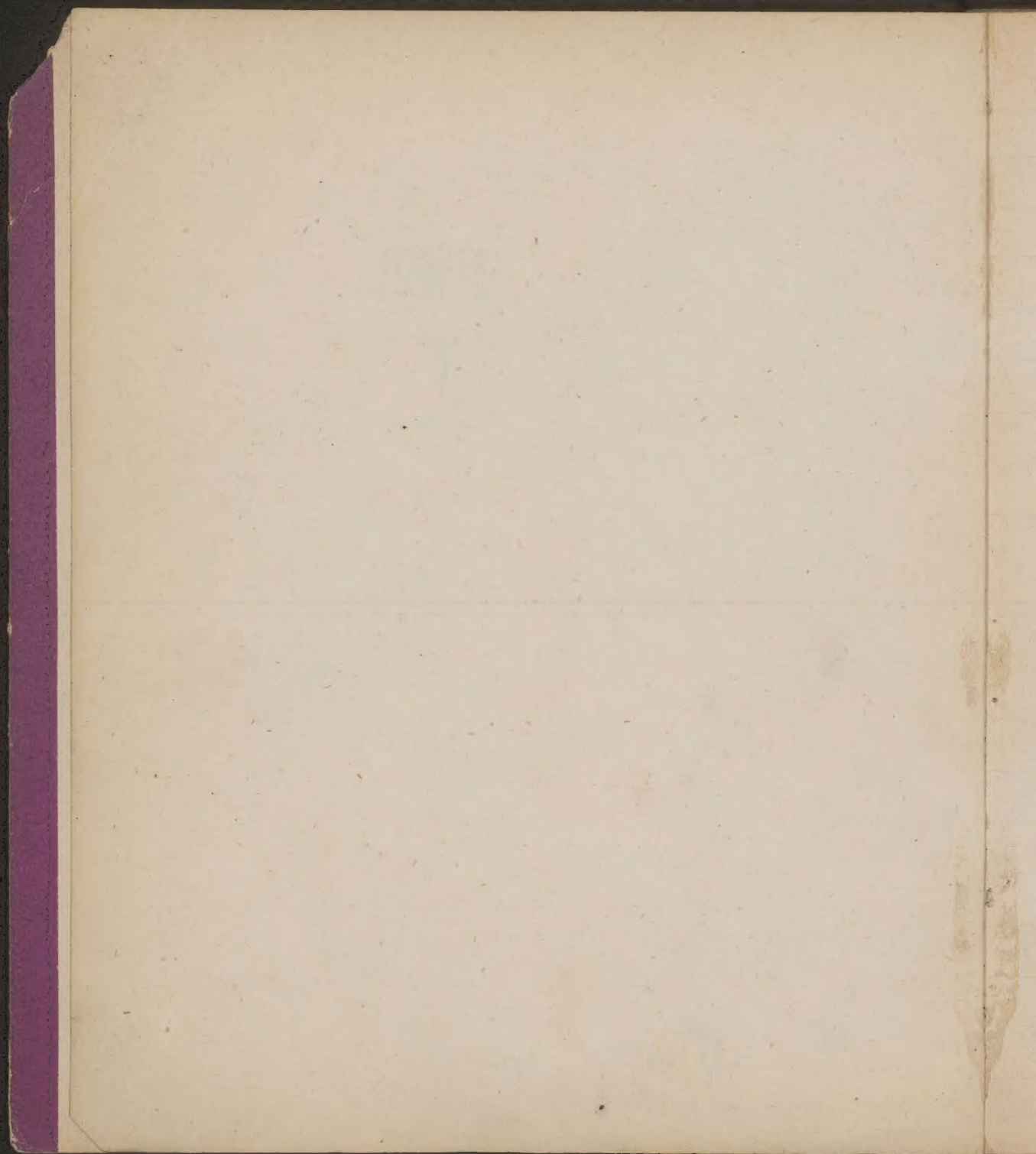


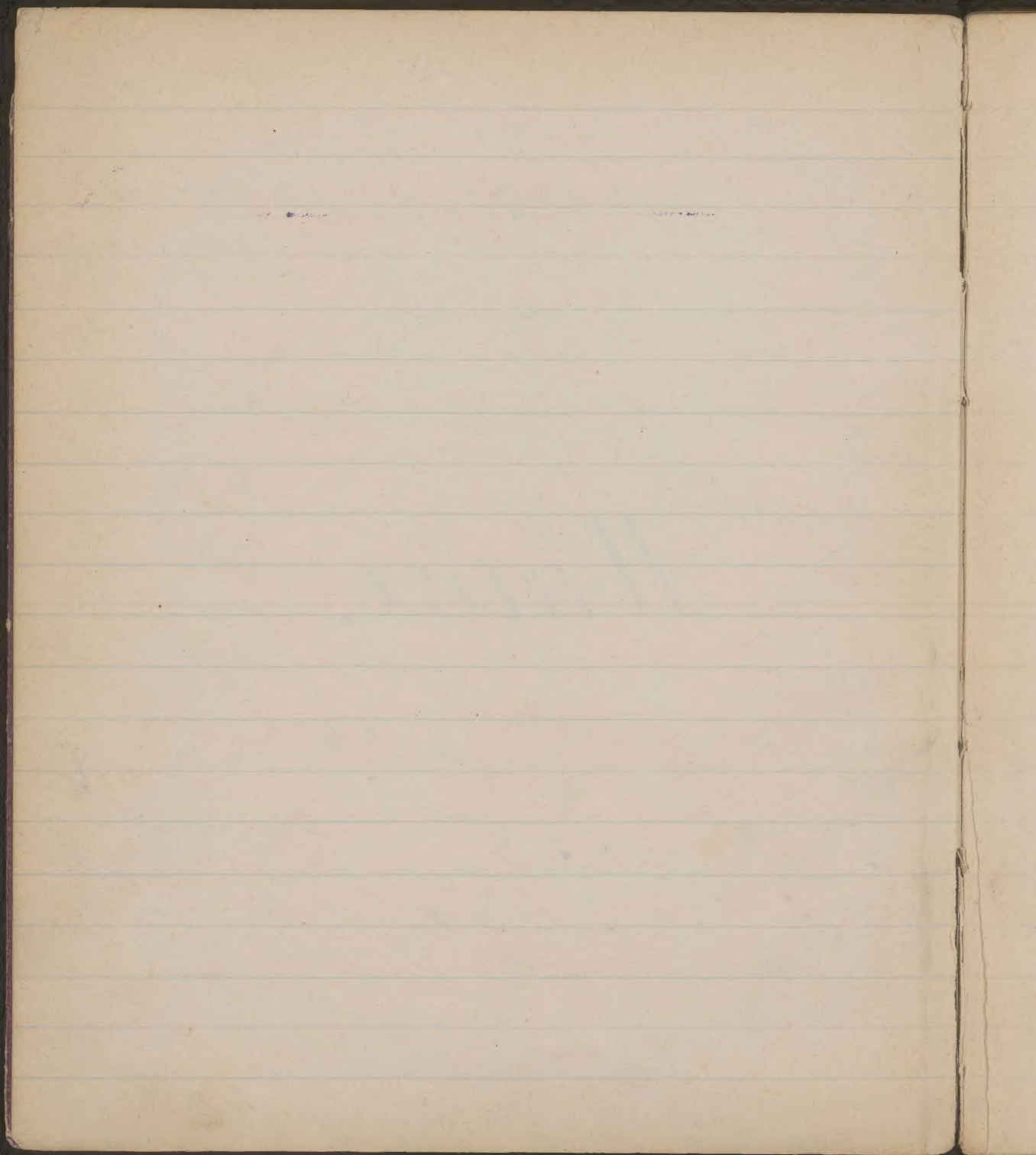
9905

I

11/11/11



1
Wiersze.



I.

Pedagogiczna majówka.

temat werworgu piśmiach opetnony w prolog repityg.

Prolog.

zawierającej ogólne wiadomości o majówkach, i przygo-
towującej czytelnika do cudów jakie ma w sobie czyste,
poematu wykryje!

Majówka! czy wy wiecie co znaczy to słowo

Czy wiecie jakie z sobą pociąga uciechy

Jakie z nim półgłosem zabawy i śmiechy

Jak to kwitnie apetyt pod aurą majową, —

A więc jeśli nie wiecie słuchajcie mnie serce

Bo dziś wam o majówkach cudne rymy skleję

Rymy warte choć smaku. Wszak pełną nadzieję

Ze talent mój właściwie urzanie odbiene. —

Pieśń I

opiewająca jako Katedra pedagogiczna ukuwalis majówkę

Stypas jakieś knzanie, tam my zapalono

W kuchni piecuk i rynek kraja na talerze

Pro dno 'drina' unogoty, dzisiaj miśtroś gnoś
U pani paktorowej naszyja się zbina. —
Upneyma gospodyni wdowód gosci nowoci
By ołnić podmienienia głodnej belfrow nesy
Przywitałowy ciepłą matę na benefis gosci
Sama do Grajkowskiego po Babkę się spiesz.

Yas dniek usto pól z nieba i nadesła pora
Która ni to ^{ciemno} ~~światła~~ się ni światłem nie była
I którą danym zwykłe imieniem wieczora
Gdy pierwsza postać miśtna do wali w koryta.
Ja niż nadeszły inne. Kacyna się rada
Kady się chce dać słyszeć, kady głosu taknie
Kady wiele przykiem. Cały komplet gada
Gnac' się to kłuch ucorny, bo niu stiw miś bratnie.

Karciarz się koncepty sachę promotory
Kóine wielkie idę wielk głowach się rodzą
By kursak pedagogiczny pchnąć na nowe toż
Kier na radne projekty miśtrne się miś godzą. —

Dopiew pny kurb atre i' duch nabrat siły
Ten i ow palnół dniełnie pętną ognia mój o kę

I wnetż w rymstkich głosy na jedno zgodziły
 Leby pedagogiczną wyprawie mająć wke.
 Program jej narnaczono ściśle naukowy
 Hardy specjalnościq swoją wkrósł pniejsty
 Miał znany sobie objaw o najmie' wioskowy
 I praktycznie swe wielkie wykazać talenty

Pani, co geografii i białe tajniki
 Miał wskazać paniekom w'ine lędy, wody
 Wykazać, czym ow błoto winię się trawniki
 Jak wyglądają pola, lasy, i ogrody —

To, co dziejopisarki wzięta na się rolę
 Miał wskazać zabytków minionej przeszłości
 Wykazać historyczne brzy, lipy, topole
 I kamienie gnybami porośłe i starości.

Lingwiści i dydaktyści mieli wzięcie i badanie
 I błędy gramatyczne w mowie dzieci ludu
 Wykazać uczenicom; chociaż to badanie
 Mogliby i na reszcie wypełnić bez trudu —

Przyrodnicznów takież go dostąpić i sciężyć
 Ie miał wskazać łodygi, pęsky, koraby, liście

z stosunki handlowe, i stan dobrobytu
porośły się słownie pny ekonomii —

Leś miętety! natura ludzka upodlona
Wie samem tylko słowem karmić się dawala
Ctęd i ckleb powieści loska dozwolona
Zpatnieć co w tym względzie racja znów uchwala.

„Kiedy wehce naterię (iż słowaukara)

„Do klasycznej majówki, czy to on czy ona,

„Wytłuszczy dwieście złotych osiednego razu

„Która ma amposrować parę pnelorona.

„Ta zaś / nie wątpię, godnie re temu odpowie /

„Zapytawony o zdanie stateczne sorumy

„Zrebranych kapitałów budżet ustanowi

„Przez naciżę na wszystko odpowiednie summy,

„Cz zaś o miejscowości towarzysz na to

„He się na głębę woda w róznych punktach uchwila

„Has Willanow ra graia zbych wielkiz opłata, —

„Całe uczone grono pogłumi o Grodziska. —

U srengsiliwy Grodziska! spodziewać się nie kiedy
Ze takie znajdzie względy u belfrów czerodg —

Alła na tēm nie koniec radę cypwów kaciłnych
 Wnet wiato się do niora i bca wół kich spowu
 Jos około mudywistę szczepłowych s'miestelnych
 Tanosano na listę. — Skon jak wyborcu
 Imtmeni, kacy z... w kaciłach chuntu
 Jak ancesność doradka potęgowny gnywa
 Wbydwa no-nosadke noerzga kopyła
 Y ku onwrom się w kaciłach pomyka sotywo.
 A pani unetorowa kaciłwicie w sieni
 By karków nie skregili mgiowie uresu

Przypis II^{go}

natwierzasio jako się cypnia normaito idealno-realno
 ungotowanie na rachunek majówk.
 Budis majówka. To wieść jak strale
 Do Ogrodowej się wleceła
 A kacy ocy... w sieni
 A kacy miało wybicia kocię.
 Wisi. igwaro jak wala i kacy, jak more
 Kucari ochwono w pny gotowań szat

chłonęł okładę miedzi się w porokone

Ten ruda nasłaga, by korycacki dat.

Widziasty okienki sukni a wchowa
wie sieczkae zabiegów fortelów i re
idomnie handkane słumami się tłocza
Dom handel otworzył ze starych mych szat.

W rękno stanył dobytek a kufuska
stał się i się drwilię tej kollekcji 'Dziw.
A we mnie nachodzi wstępnie iskieka
Rdy słyszę też zgodny ucieszczenia chot.

Si strasnu wteł sobie niesławom i a skwarec
Imnostwom handlamu wunuciel a drwi
A nakat w rsiel a składowe i a kores
I si pnieł gębę ka subli siałam łay.

Am anowu w kopynu się wlecy wsielone
W niego i pakie, bym niewiedny wsi
Doradza mod kiewki i orastie słowne
A si liska profanone przychodki o a st.

Autor natchniony uniesiesz ramoty
Pomniawsz do trunków usnał eady lud

... i nie ma czasu na rozmowy

Wszystkie się wjaśnie przebrały zakieśki.

Nawet ktoś chor' z boleścią wielką

Wyasygnował praesee cały stoty

By się pochwalić kamień ²ka białą

Kaktora ryki nie mieli ochoty,

Wamie co cenne' umię nowieście

Niek nagrodziły ten czyn niewierny

Bo mu wariowały biletów kupienie

Nieś omie do kasy gdzie stał zastęp lienny.

Choć to nie oszczędnie nasza a w kass Kalaki

Straciła się ma yepenne małe i małe a wany

Wszystko się wygasy, est nas spłot' to ki

Skala gwałtownie biletów se chorze i i kurey.

Do wagona co trochę patnat na owesanie

Teżi zastęp z kossami jakby wiechom gnaney

Y kardy się co wrody wixgo wrotrze gamin

Bo nie wraść' takim tuchrom między lud w głąb.

Wreszcie nasza z meissa. Wile knurki gany

Nie ma czasu na rozmowy

Wódno wóine namsta pokazuje kany
 Ktż se zaway w Grodzisku cały pociąg stał,
 Konduktor awaryjny ze namie biletu
 Tus wykęto prowaly, pragnęło abiyé pane
 Wstać naie do wagonu i w rękach męstety
 Bez miłosierdzia za drzwi wykosié się kani.

By śmiał nie być w nim iść, ale to kani męstety
 Iż wstąpił o śniadanie z arak dopomnieli
 Iż męstety to kani, męstety męstety wagi
 Iż męstety to kani, męstety męstety wagi;

Pieśń N.

Wydzielająca jako nie to anijstet w oświeceniu bawito
 na męstety, jako męstety i męstety męstety
 oświecenia, to męstety nie męstety męstety
 i męstety męstety męstety męstety

i męstety męstety męstety męstety
 i męstety męstety męstety męstety
 i męstety męstety męstety męstety
 i męstety męstety męstety męstety

raciera rze bo w swej skromności
To nęka sę swemu kurstowi
co' prawdę mowią większą
Minio tu winał nosi anetow
Pocto sotul w nroste naneke
Co tybasronem zwali go stawa
Kłoso, w kolo ze kandy bechii
Kestował rana, wa kasej taw
Wa wieś' to k'mich rawitał sie
A nawet nanie ni nie anuwaja
Kdy woze w kosu wida k'ien
To ordynku z kieliszkim staj.
Kw edon'skiej cisy i miedania
Jedno się tylko okmarka prernka
Kdy jedna i miedast drugiej miedania
i rekomniata wnyńcie' ineryka.
Kech się i no to miedania rada
Bo dwoje miedast boje się bary
Kieliszkem do blizkiej kareamy wu
Smieie inbryk jak kocił dary.

Gdy skończono śniadanie i powstało z brawy
 Sarek się mmała zaczęły zabawy.
 Jeno się nie udało to defirekt miły
 Wstendował na kotkach dowody swej sily.
 Wzię kłomus'a amatorów lisa wronowis
 Sarek sie towarzyszo do kota szukuje
 Yna benefis gapów panowie i panie
 Stranne pyta po plecach odbijają lanie.
 Wtem / O! nawołacie pnieacene osoby

Fito'nych cugn Bohaterski ma wypada' Moriana
 By nie minie' najwisksej majów ki do doba
 Pawoleie ie imiono wasze tu uwiecznie
 Wzię cześ'e ei Sadeusza cześ'e C. iój Kozestawa
 Wiekaj acynie waszym wie potom nosz kato
 Pkwato, nannie Sabine, nannie Bzo ni slawie
 Worystkom wam, worystkom razem wczno cześ'e
 cwałdy

Bo kiedy z tatki lisa od bywa się lanie
 Wzi' wspomniane osoby ni kne mes. podlanie
 Musiano wopierowej chwili re bozie sie nuta
 Wdierchnęły z pola walki, w tym pylem o kuty

Siemka ci przesłałi nasz listek miłosci

Przeletem nas z tamtych nowa dwie szora białki

Dziwnie to panno Wanda was z panną Lucją

Łate to było wreszcie dostatek się pannom

Iżo nie było ugięte na nasie garście

Ileż w nich było ugięte z... y... m... k...

Wszystko to... i... i... i...

Wprowadziła do tego swego przesyłałi... i...

Wszystko to... i... i... i...

Iżo u karmienia to nośko ków nogi... i...

Iżo, wielki instrument... i... i...

Wydobawał ten... i... i...

Iżo... i... i...

Wprowadziła... i... i...

Iżo... i... i...

Iżo... i... i...

Iżo... i... i...

Iżo... i... i...

Iżo... i... i...

Iżo... i... i...

1 Ki
1000000

what is the best time to go
 fishing in the river? The best time is
 the earliest season in the morning
 when the water is still and the
 fish are not yet out of their
 holes. The best time to go is
 the earliest season in the morning.

10/10/10

1. *Chelonia mydas* (Linnaeus)
 2. *Chelonia mydas* (Linnaeus)
 3. *Chelonia mydas* (Linnaeus)
 4. *Chelonia mydas* (Linnaeus)
 5. *Chelonia mydas* (Linnaeus)
 6. *Chelonia mydas* (Linnaeus)
 7. *Chelonia mydas* (Linnaeus)
 8. *Chelonia mydas* (Linnaeus)
 9. *Chelonia mydas* (Linnaeus)
 10. *Chelonia mydas* (Linnaeus)

111 July

[illegible]

Łecz do krótkości i tak wyniki nie dobiegły rany
Ważenie pomarańczowe wygrał wiersz Kochany.
Wędrowni do banku ku piecu baworu
Dawno ubrać w końcówki ma musa się stara
I o innych też sprawach nie napisze wcale
Bo całe je natchnienie wysycha już w pale.

Gdy skończono zabawę chciało wyrok sądy
Wydany podziar sergi wypetnić sojoty
Wierze do lew no mistnom napoczęć wykłać
Do niedogodniejszej zabrac' nie wotry.

Łecz niestety w tej chwili noszący
je nocąz macerowy już z kładz wychodzi
Tak pięknie osnuty rady plan wypaniały
Kontyngent na wśród innych projektów powoła.

Epilog.

niezapędy rośliny na smutku owym i majówce, a i po-
magały o zamiarach na przyszłość, oraz o poro-
batach jakie samiany to w ręce wiersza anality-
wieniec zawierający raionny okrył poety na owie
majówki.

matku ci wrot...
 Wobec smutku, jaka lowa opieszalosc...
 i zycie swoje i nikt nam nie chce...
 Gdziekolwiek niech mi...
 W Warszawie...
 Wobec smutku, jaka lowa opieszalosc...
 i zycie swoje i nikt nam nie chce...
 Gdziekolwiek niech mi...
 W Warszawie...

11
Poregnanie
z Chłodem (Harolda)

2. Also, the other by the side of the
"the same" in the same

Ваша добрая Мать
Ваша добрая Мать

La k'it'ka wot'm n'ar'que some
i swicez, kazy i skaly
i bacz, n'ekne graty (mcy) none
lees nie z'obacz gonaly.

Человек, кто нам милее и дороже.

1) 1844. 1845. 1846. 1847. 1848. 1849. 1850. 1851. 1852. 1853. 1854. 1855. 1856. 1857. 1858. 1859. 1860. 1861. 1862. 1863. 1864. 1865. 1866. 1867. 1868. 1869. 1870. 1871. 1872. 1873. 1874. 1875. 1876. 1877. 1878. 1879. 1880. 1881. 1882. 1883. 1884. 1885. 1886. 1887. 1888. 1889. 1890. 1891. 1892. 1893. 1894. 1895. 1896. 1897. 1898. 1899. 1900. 1901. 1902. 1903. 1904. 1905. 1906. 1907. 1908. 1909. 1910. 1911. 1912. 1913. 1914. 1915. 1916. 1917. 1918. 1919. 1920. 1921. 1922. 1923. 1924. 1925. 1926. 1927. 1928. 1929. 1930. 1931. 1932. 1933. 1934. 1935. 1936. 1937. 1938. 1939. 1940. 1941. 1942. 1943. 1944. 1945. 1946. 1947. 1948. 1949. 1950. 1951. 1952. 1953. 1954. 1955. 1956. 1957. 1958. 1959. 1960. 1961. 1962. 1963. 1964. 1965. 1966. 1967. 1968. 1969. 1970. 1971. 1972. 1973. 1974. 1975. 1976. 1977. 1978. 1979. 1980. 1981. 1982. 1983. 1984. 1985. 1986. 1987. 1988. 1989. 1990. 1991. 1992. 1993. 1994. 1995. 1996. 1997. 1998. 1999. 2000. 2001. 2002. 2003. 2004. 2005. 2006. 2007. 2008. 2009. 2010. 2011. 2012. 2013. 2014. 2015. 2016. 2017. 2018. 2019. 2020. 2021. 2022. 2023. 2024. 2025. 2026. 2027. 2028. 2029. 2030. 2031. 2032. 2033. 2034. 2035. 2036. 2037. 2038. 2039. 2040. 2041. 2042. 2043. 2044. 2045. 2046. 2047. 2048. 2049. 2050. 2051. 2052. 2053. 2054. 2055. 2056. 2057. 2058. 2059. 2060. 2061. 2062. 2063. 2064. 2065. 2066. 2067. 2068. 2069. 2070. 2071. 2072. 2073. 2074. 2075. 2076. 2077. 2078. 2079. 2080. 2081. 2082. 2083. 2084. 2085. 2086. 2087. 2088. 2089. 2090. 2091. 2092. 2093. 2094. 2095. 2096. 2097. 2098. 2099. 2100. 2101. 2102. 2103. 2104. 2105. 2106. 2107. 2108. 2109. 2110. 2111. 2112. 2113. 2114. 2115. 2116. 2117. 2118. 2119. 2120. 2121. 2122. 2123. 2124. 2125. 2126. 2127. 2128. 2129. 2130. 2131. 2132. 2133. 2134. 2135. 2136. 2137. 2138. 2139. 2140. 2141. 2142. 2143. 2144. 2145. 2146. 2147. 2148. 2149. 2150. 2151. 2152. 2153. 2154. 2155. 2156. 2157. 2158. 2159. 2160. 2161. 2162. 2163. 2164. 2165. 2166. 2167. 2168. 2169. 2170. 2171. 2172. 2173. 2174. 2175. 2176. 2177. 2178. 2179. 2180. 2181. 2182. 2183. 2184. 2185. 2186. 2187. 2188. 2189. 2190. 2191. 2192. 2193. 2194. 2195. 2196. 2197. 2198. 2199. 2200. 2201. 2202. 2203. 2204. 2205. 2206. 2207. 2208. 2209. 2210. 2211. 2212. 2213. 2214. 2215. 2216. 2217. 2218. 2219. 2220. 2221. 2222. 2223. 2224. 2225. 2226. 2227. 2228. 2229. 2230. 2231. 2232. 2233. 2234. 2235. 2236. 2237. 2238. 2239. 2240. 2241. 2242. 2243. 2244. 2245. 2246. 2247. 2248. 2249. 2250. 2251. 2252. 2253. 2254. 2255. 2256. 2257. 2258. 2259. 2260. 2261. 2262. 2263. 2264. 2265. 2266. 2267. 2268. 2269. 2270. 2271. 2272. 2273. 2274. 2275. 2276. 2277. 2278. 2279. 2280. 2281. 2282. 2283. 2284. 2285. 2286. 2287. 2288. 2289. 2290. 2291. 2292. 2293. 2294. 2295. 2296. 2297. 2298. 2299. 2300. 2301. 2302. 2303. 2304. 2305. 2306. 2307. 2308. 2309. 2310. 2311. 2312. 2313. 2314. 2315. 2316. 2317. 2318. 2319. 2320. 2321. 2322. 2323. 2324. 2325. 2326. 2327. 2328. 2329. 2330. 2331. 2332. 2333. 2334. 2335. 2336. 2337. 2338. 2339. 2340. 2341. 2342. 2343. 2344. 2345. 2346. 2347. 2348. 2349. 2350. 2351. 2352. 2353. 2354. 2355. 2356. 2357. 2358. 2359. 2360. 2361. 2362. 2363. 2364. 2365. 2366. 2367. 2368. 2369. 2370. 2371. 2372. 2373. 2374. 2375. 2376. 2377. 2378. 2379. 2380. 2381. 2382. 2383. 2384. 2385. 2386. 2387. 2388. 2389. 2390. 2391. 2392. 2393. 2394. 2395. 2396. 2397. 2398. 2399. 2400. 2401. 2402. 2403. 2404. 2405. 2406. 2407. 2408. 2409. 2410. 2411. 2412. 2413. 2414. 2415. 2416. 2417. 2418. 2419. 2420. 2421. 2422. 2423. 2424. 2425. 2426. 2427. 2428. 2429. 2430. 2431. 2432. 2433. 2434. 2435. 2436. 2437. 2438. 2439. 2440. 2441. 2442. 2443. 2444. 2445. 2446. 2447. 2448. 2449. 2450. 2451. 2452. 2453. 2454. 2455. 2456. 2457. 2458. 2459. 2460. 2461. 2462. 2463. 2464. 2465. 2466. 2467. 2468. 2469. 2470. 2471. 2472. 2473. 2474. 2475. 2476. 2477. 2478. 2479. 2480. 2481. 2482. 2483. 2484. 2485. 2486. 2487. 2488. 2489. 2490. 2491. 2492. 2493. 2494. 2495. 2496. 2497. 2498. 2499. 2500. 2501. 2502. 2503. 2504. 2505. 2506. 2507. 2508. 2509. 2510. 2511. 2512. 2513. 2514. 2515. 2516. 2517. 2518. 2519. 2520. 2521. 2522. 2523. 2524. 25

Wojak to mój Wojaka, Wojaka pijany
 i kłóci się kłóciwy i zale.
 Już w bramie stróż zagmiewany
 „Za deszczem lekarska zale.“

Wyprostuj nogi iakoś to będzie
i idźmy dalej tutaj nie ma
iż porzekański nie w takim. Niech
tak my polcim przez błoto.

2. Нісць стові wymyśla, niczkaż "detach" etc.
2. Нісць там nozda ca ploti.

Przeł moja głębieć przekleśta sie
 ie osam ale karuła.

Dom tam zostawił suwał mój stan
 im kaszkiet i osłał nie nowu
 im wyszło moje, przeł batów nam
 przeł batów nam karłowej.

Uniejsza osuwał, bo mam karotę
 Co mi ja młódko nieuje
 He chaperu na wała try złote
 i osł tena na teł wpakuje.

Dosł', dosł' mój Wojtku teniał okwarty
 Wrobie tu jej przystoi
 Kobyłm był wiewnieł tak to obój.
 Wynał bys go i na mojej.

Wojtku tu mój Bartku, Bartku nieboże
 Cośis tak stracił ciś dacha,
 Czy szójkowego tykasa sie moze
 Czy majstrowego cybucha.

nie Franciszku, choćem wzięty
 nie Obam na konu katanie

Wiem zastawiać kufel za kufel

A muszę ratować mi duszę.

Kufel cudozie' nie mógł go weale

Boś małym skryłem stoli' kiem

Kto do sygnku jutro przywale

Us go nie znajdzie ...

Dosć dosć moj' Bartku, stajasz tużale

A choć ich dżulić nie mogę

Wypilem wnystko, bom kwadrasy w pale

Lwerol' jutro sam się wonę.

Gosiek mi wzruszył mnie swym lamentem

Bo nim się znówu usię

To com mu winien, pewno a prociutem

Najnnaych sobie od bię.

Wiedział mi knuipę gdzieś nie nocca

Wła' strasna wtocegi bocka

Gala'je tulko zem wil na mało

Prędym miał kredyt u Goska.

A teraz otacka z pod bitem okiem

Wino albo a gągą ...

Mo c'is mam ty skie, ta kim i po kim

Kudy nikt nie wie wstali.

Pos chub a ty Mo amarkwi sie zrana.

ta skon sie wrochoei

Piedlyt Swoziego swego kindmana

Pijom no pleasch wy gnuwci.

Na nie na dobre try mam wny mune

Scapkem na nos nasune

Kiedcam na takie zaidz no dwone

Tulebym wrynsitk nie mual.

Kedy maie wrochoei muike w dwawki

Wreichem ciemnem miasteczku

Rowitam absynt, kiele, ryt kiowki

Wny mune lubu sy nesi ku.

III

Charol' Durik.

prawo darsie

ze spraw Vowanystwa naukowo-kumonytycznego

wny Uliej Ogrodowej kumaisze Wniedzi 1874.

napisane i odcytane na ogolnem zromadzeniu kumaisze

w dniu 30 Wniedzi 1874 piersie kiedana Vowanystwa.

12
A ratem porwolcie Panowie i Panie

Ze wam no miesiąc Włosek atę sprawiwszy,

Wolęć awykłego rybu nosić innych wielu

Na piersiym planie stare kwestus meosnek;

W tymże miejscu atę Kier. Dawać. Kier. Dawać.

Atę na, ku oengroistei towarzystwa stawu

Wpisać w me swe imiona lastkane racant;

At Kier. Dawać. Kier. Dawać. Kier. Dawać.

Ze dawać na, ze, nase, wpisywać w wienstwo

Panie Obropalskiej naleć, piersi meosnek

Wolęć Kier. Dawać. Kier. Dawać. Kier. Dawać.

At Kier. Dawać. Kier. Dawać. Kier. Dawać.

Wolęć Kier. Dawać. Kier. Dawać. Kier. Dawać.

Wolęć Kier. Dawać. Kier. Dawać. Kier. Dawać.

Wolęć Kier. Dawać. Kier. Dawać. Kier. Dawać.

Wolęć Kier. Dawać. Kier. Dawać. Kier. Dawać.

Wolęć Kier. Dawać. Kier. Dawać. Kier. Dawać.

Wolęć Kier. Dawać. Kier. Dawać. Kier. Dawać.

Ze Pani Obropalska wpisywać się godnie

Ze swej postaranieć uisn to nierawnie

18. one 17. w miedziastym miejscu
Andrzejek przyszedł do domu Kosińskiego.
A mytem tej przysięgi tak was jak tutaj
Uddawanie o mojej kłopotach tutaj

He panie mój, stał panie o Kosiński
Wise i wiele przysięgi słysząc i słysząc
i tak mi w przysięgi do siebie w Kosiński
i tak mi Kosiński mi, Kosiński mi
i tak mi w przysięgi do siebie w Kosiński

He panie mój, stał panie o Kosiński

He panie mój, stał panie o Kosiński
i tak mi w przysięgi do siebie w Kosiński

He panie mój, stał panie o Kosiński
i tak mi w przysięgi do siebie w Kosiński
i tak mi w przysięgi do siebie w Kosiński
i tak mi w przysięgi do siebie w Kosiński

He panie mój, stał panie o Kosiński
i tak mi w przysięgi do siebie w Kosiński
i tak mi w przysięgi do siebie w Kosiński
i tak mi w przysięgi do siebie w Kosiński

Jotem m... p... a...
 a... a...
 ...
 ...

Kencie. Ben radnych pny god resreclt m...
 ...
 ...
 ...

...
 ...
 ...
 ...
 ...
 ...
 ...

Dalej godny sekretarz re wyklym talentem
 ...
 ...
 ...

statem kłótnie mława, do stożka unadom
Tomyśnal Akta do Archiwum składan

N

Karol Dunik

Odla na cześć Eugenjusza
Arcewskiego.

Gdybym mogła w Parnasie racieprzebrać się,
I w polowym mroku piórno umoczyć,
Śmiejąc bym się zabrała do wyprzedzenia
Tego, co gwałtem a serca na papier chce skreślić.

Dość być gęz mojęro tylko mierzam wstrząsnąć,
I myśli wzniosłych sukam tylko na suficie,
Albo jest za trudem moje prześięgnięcie
Do się też nie wywignać, godnie naterpieć.

Doń cheć opisać Eugenjusza! Wszak miśiśtanie,
Czy dobiec w słowach takiego wyrazu,
Alby był dostatecznym na omalowanie
Nowego Gay-Lussaca wiemie i odraru.

Wspieram, stępsuż moja bieżą głowę
Jaki mnie i niecierpliwieć ogarna, albowiem
Straciłam w tych dumanach wskazywania celów

z Księstwa Błogosławieństwa, jeśli nie nie powiem.

Leż nie! uśmiech wstrętny mego łutru nieśmiały
 Wiek jedyni, że mgłosa wieśka stawa się,
 For tena wytrwałości wbi dnoce mały
 Doświadczenia Pascala i Toricellego.

Coż to po tablicy macha bohaterko
 Wbudzając poruszenie u wszystkich patrzących
 Wprawdzie by nie powołał tu nemi al preser
 Leż całego wyrysunku pomysłowego tłoczenia.

Gdy z ust mu wyszło słowo pełnane Hanna
 Gdy z meiego rożaju pominęły mi rogiem
 Stanis, to mimowolnie ta postać natchniona
 Zda mi się być wymowy cięty m. rogiem.

Alto i wielcy ludzie nie są bez słabostek
 Mają swoich przysięg, błądów, do kochanki,
 Często się przysięgają do takich błahostek
 Po najbliżej nawet nie są go one wamiaraki.

z Papieżem, przysięgiem figu naszego
 Jest pies, co za nim idą po smogu, lub głoce,
 Dziaty nasz, syny go nadzwyczaj, st. naszego

Swim traicany magom w nieszczęśliwej poryj gnia.
A kosi jego babki, wuja, ciotki, brato
Krety, gdzieś samotnie, lasy co odłali,
nad bregami doliny, gdzieś na końcu świata
doliny, którą ludzkie śmiertelne pnie wali. —

Wise nie drwinę się wcale że musiał boleć,
Że to wzniesienie takie mowie się uchiła,
Gdy wspomnienia smutniejszych gdań zgaślił ten umysł
Wieszczeńsi antonaci jego poryjasiła.

Ale dość o poryjani, poryjamy do kochanki,
Wierca, tli mu się ogień pnie nieg zapalony,
I miedzić to z nią całe pnie pnie poranki
Jeszcze nawet pnie lekko bywa watarzyny.

To dnie tylko słabości jak u Tobie odkryła
To dnie ty, tak, tak, tak, tak nie nie nie nie,
I gdybyś teraz wrode mymochyem pnie
Głęboko w pnie waty jak słońce słońce.

Kier pnie, bo cię, jako w tym pnie
Caleko bym się lepiej wyraziło w pnie
Pnie, cię, cię, cię, cię, cię, cię, cię, cię,
Pnie, cię, cię, cię, cię, cię, cię, cię.

5

v

„et koki napot toka, at kanpo konomien
 shige die u sarat uprowaie moje o sashine
 Yzem wiletsieli so!... x otokona

Boi jest weale niepełna powiem ci w sekrecie.

„Helanna! słowność zawsze przygotuj panie,
i wixę opuszczaj często a nieświnnym wyrazem,
i Knyżę spokojnym mechem na piersiach twoich
i na mnie się spoglądaj, proszę tak a takem.

„Bo widziałem moje dziecko tyś niedorodkiem,
i jakie głupstwo sobie mogłabyś ciusami,
za ci zaraz przestępsze, gdy wzięty ramiona
Albo ter przetrąnami innemi znakami.

„To w Pokieci ci użęty pro lekko, bawidła
To ci tyce pod otolim, lecz rwać ci się
i nie nie łuc' Kontenansu siedzi wrosto i gętko,
i i nadrać cię minę, to popłaca w świecie.

„Gdy siedział przy kolacyi jadł co ci podaje
lecz, jak małe takomstwo to jest wielka męka
i przesła konkursu ciem. się odstraszają
Terdy boi się iony, która duri jąda.

„Gdy łaniny i nogę dzieć rwać na sukienkę
Abys jej nie podarło, ładnie patnia w ogrodzie
i gdy widzę i strój swój staranną panienkę.

Harax sobie pomysła że osiedzi się gdzie.

„ A nie myślał się bardo, nie zastanawiał się
 Kto miewać lubisz taniec, bonach Roma,
 Kiedy sobie pomysli, co po takiej roni
 Która woli tańcować niż polnować olomu.

„ Ponowniejsza resznowa prowadzić ^{niechce} ~~niechce~~
 Lecz baka wybrać miysa i pora do tamu
 Losob, a Kto'ra tak mianować nie godzi
 Truno o filozofii przekładać głupiemu.

„ To Kto ego zastosał twój pomysł namy
 Ktoś Ktoś tam chwalić owsie żyto i pszenice
 Ktoś tam iść jakki i słykać nowy
 I plotkanem iaj obganić całą o kłicie.

„ I fty do nas ciemni milicjan, iaki mijsza
 Wierząca co do zycia, lub Ktoś mianowity
 Boto odcatach jak nie manę nigdzie
 I bardo lubię coświec sąższe Kobiety.

„ Zapamiętaj się sobie Ktoś to przestąpi
 I mnie Kto to obry stworca cię na gwiazdy
 I przytymie do ciębie twój..... drogi

„Słuszny sąd sąsiedzi” „Kłótnia państwow młoci”

M. Janina B.

VI

Oderwa w mowie bogów
do Pana Ludwika Marcewskiego.

Koinemu czasu i ródzemu drgi
Stukałam męhu do twojej pamięci
„Me naprosto!” Także iś los smgi
Tak to jak zawsze nademną się anee
Ysi w zmniejszeniu wprostam noe grobowa,
Straciwszy wiarę w adwokackie słowo.

Ktem, myśł bty sięła jak deska ławienia
„Inetlam, Teras moja będzie góra!”
Wje amarynkę przywodziłam natchnienia
Zamiast sepieryty biorę wrzask pióra
I broję w silę takich argumentów
Staję w pokornym tłumie wych kłusów.
„Lecz nie sądz męhu o rzygłoinej sławie!”
O mojej wolę prawnej prezentacji
Do twoj pomocy iadam w jakiej sprawie

17
Wolność krótki zaczął apelacji,
i to! to było by mna myśl tak nisko wiodła
i to gwałt! Nagła mi klęka bym sioda.

On sam wymówił by mi postępowanie
które jaś adawno pragnie wypowiedzieć
i wtedy, było by niepodobieństwo
Tak samej, pisał, na Parnas się biedzić,
[choć ulagodzić to skończenie nieme,
No aktor, sprawy, naszym anathema.]

Jaś się nie lekaj rumaku szlachetny
Nie zarzasa nigdy takiej profanacji
Bys' w łasy pomysł spotkał się przedwiekny
i to w galpnie wśród administracji,
Kier uramian za to smiem cię prosić gnieć
i byś nie wrodo nie potknął abytęcznie!

A teraz kiedy stanowczo i jasno
Odparłam twoje moje poszukiwania
Wtedy nieśoty nadzieje twoje gasną,
We wstąpię nowej sprawie wprowadzenia

prośba się! bowiem to co ci zwrastuje
K pewnością, serce twoje rozraduje.

Tę dawną wiano wocy naszej rodzinie
Ja! której niechęć, wylecaś przyniosła
I której ust wieszczek odzima to płynie. —
Wotoni mej równe ołówki jest gotów
Hera właśnie ku familii chwale
Nad twym portretem prasuje, wrapale.

Dawno by te rzyg uwiecznione
Ściany salonu twego ozdobiły,
Gdyby się chęci me urządziłone
W twoją nieśłowność meą nie scyliły
Zdałam bowiem wpetni zaufania
Pośgodrinnego chciaś porowania.

Wienyłam mocno namiętność
Ile prośba moja zastanie spełniona
I chęci by przysięg sile wzniosła robota
No nad rajsbretem wdzięcznie pochylona
Codzień ciopliwie przysyłałam do mnie
Na fotografii poprostej skromnie.

Y Kiergie więku insttument cudowny
 Good fiaz ków luyz dostał miano
 Dwa pisjognomje o mje wymowny
 Płnie badałam dwie godzin co rano

Y bokaterskiem poświęceniem wstę
 Kłanalam się wiecznym gorzku kłw.

Tys' nie oeczył był podniosłych ugnioł
 Popórniłś prawie o polowe

Tę chwile, w której wianuszek z wawnyków
 Stawie okoliłby mę skromną głowę
 Gdyby się wreszcie oerom tego świata
 Ukazał portret pana adwokata.

„Spiesz więc o mje! na Yarnę ulicę
 Siadaj do stymy lub poręglaj pieszko
 Przez śnieg i błoto. Tam wejść w kamieniec,
 Pod numer pięty. Tam ci się uciśną
 I autorka tej rozniósł tej samoty
 Łazarz się pilnie wezmie do roboty. —

„Mę! go rze, będniesz nagrodzony
 Yachwole nudy pod czas porowania

Gdyż wżiwiony i oszołomiony
Obnucisz wrokiem twym pełnym ułomko
Te rzyg, które ludzie z igrasliwością
Za twych obcięć ułomają z pewnością.

H. Janina B.

VII

Powinszowanie

Pannu Adriastawowi Lasocie

Janigdalowa nauk matematycznych figuralnych.

Matematycznej Kapłanie wiedzy

Drugimj arzt nasich skromne wiązanie

W którym ci niosa, wierni Koledzy

Matematyczne powinszowanie.

Niechaj ci napród całem drżałania

Stużę jak panna. Niech na twę pracę

Dyrkajo uchy się dodawania

Łożymuje ci godzin pracy.

Niech w twę. Kieszceki kwitnie mnazienie

Ułomków twych narzekać,

z kieszki pygnie sobie diablenie.

14
To ilorazów szukać w koleżach.

Gdy ci się, spomykany łosnow obmykny
Na kawalerskim stać pasternku,
Biogę 19 nawias celbał smutny
A regule spótki szukać w koleżach.

Wtedy w uśmiesz przyjdzie z człowieki
W wielki w jedy wyraz z Agenci
Ty mianownikiem będziesz i łosei
Una z proszym w licznik się zmieni.

Gdy zaś domowe agaskar ognisko
A w nim łosei miła osłoda
i Matematyczne twoje niedłoko
i trickaj saludnie uśmiesz młode

Kierować z Agenci z Atrybucyki
Dziś met Agenci coś niedłoko miła
Woję proszym bluszcze łosei miła
i nie znaj minut w swoim ładzie

I głęboko piękne rasady
i niech w wasym umyśle łosei, w każdej chwili
i nie gdy proszym łosei Agenci z łosei

W której się kilka kufłów wychyli

Niechże gęga grakiem leca i wytrwasłoscia

Idę wprost przed siebie potuammi

Bo linija prosta jest odległoscia

i najkrótsza przecie między punktami.

Niech (Bie) fryczna wredka powściąga

Del awaryjny tam gdzie is sily

Byś nie dosiadał był teżni dręgi
Albo na schodach równi pochyłej.

Wiemie w postępie giesmetrycznym

Niechaj ci wronyja szersze i blaga

Niech się w kimała matematyce

Przez frycznym dwa nieko umaga.

Wye nie "Wiel avaranda" biwa stonemija.

Mineralogija w wtasnej kresieni

i anatomia i fizjologia

Skujaj na warach albo przeżeni.

Gdy się mow wamiera ia botanika
Na Kielich glówna wracaj awaga

Bo prułem Bu nasz i hydraulika

Kuchy ciał płynnych i równowagę,

z obok tego wzmiaś i daniem

Korony miasz i białe i czarne chemie

Sygnoornetny i si' ku ucieczeniu

z dymami kufem kies'le' dotycant,

z kie' elektryczność' w słowa potęde

Magnetyzm w arka, wien i eptki

z temi sily wiywote wstępe

Trafia, na dobie węg przewodni ki'.

z konic i pępn bys mipy nami

z nie mał ro'nierek leer rozem słowem,

Wzrostnych stosunkach z kwanymami

z nie i z mechanizmem najit ca' kowym,

Harol Danik.

VIII

Album Ogrodzone

z kłosem poeta, ułbrojony z głąbki majo
mość sera białych, kusi i pętnych, ma
włnych ręk z majoze wbie i robist set

1. Nie darmo nacięto obryzę, objęto kiennek
i zjednała już sobie piersieczny szacunek
I chociaż, i tak, a tosi czasem solania
I pomyślnie chętnie przed nią głąb skłania,
(Panna Florentyna D.)

2. Choć' pocięto u gładzi, no przyznasz się
I celna z racyi była to piersieczny szacunek
I to gdy ci'si kłótnię przed nią, nie se nalezij
Wnet po rade o mój my rozłożono bieżę.
(Pani C.)

3. Choć' ci'si bierzę i namym nie pracuje kole
Goszczu nas przy mnie i sibienna olate
Wielkie to dla osmady naszej starania
Bo młode pokolenie o nkoły my gani.
(Panna Wrostenyga)

4. Le ci'si, gospodyni, miśkaj, jest wzorem
Le um. Tępi stępa, rybnym humorem
Wnet miśka, o tem wzywy, nize ciemaj, sz grina
Gdyż s'miak ogrodo my szę s'miętę narywa

(Panna Jadwiga H.)

5. Pucelniczastym oratem przybyła tu z Łochi
 Pomiećmy niewiastami swoje nymfomnie wroclsi
 Choć' może nie, słumy też z łaski figury
 Spogląda jak krotka na cały świat z góry.

(Panna Walerja G.)

6. Chociej, nie jak poprzednio filologij z bani
 Też nikt nie chce wibie purnie nie postani
 Bo je już nieprzeparta przez naszonio siła
 Na tran'cach nuntiescioco w celi postawit' o.

(Panna Helena S.)

7. Choć' nasz nie, niepołnej pracy nie, kora ognia
 Też przez nie, nowy splendor na nas smutliwie
 Bo re-smak estetyczny napotnia, i, kawa
 Elka, elosech pot' o k'u i przypomnie' nam młodo

(Panna Marya R.)

8. Choć' m'ła do gozkoły i' na, b'rych naby
 Kiech je najay we Wrocl' kto temu nie wiemy
 He je takie zranek zrobie, kady naty

Je ma pogląd masami tneki klon balny
(Panna Władysława)

4. Sny tej się fotografi przyznać muszę, smie
Je jej kracić nie umiem, bo jej nam nie wie
Leż. się nie na papieru, tylko w rzeczywistości
Mato pewnie płam ciemnych i w formie Józefa.
(Panna Józefa. I.)

10. Nie posiadaś do brzości mroźnej siostry
Bo choć temu sekrecja ma jej cyrtek oty
Je choć się kramieryzmy nie ucytło wale
Przedemni tak, przy pie, e' umi olos konale.
(Panna Bronisława. I.)

11. Je kłota: humorkiem i Józefem i totem
Dlaż zlotym zegarkiem kłota by nie kłota tem
Jeż dotąd jej otależną nie można mianować
Jeżi się nie waneży smych kłota i kłotać.
(Panna Wanda. P.)

12. (Kłota) młotnych naukach, jest, na my kłota, cena.
Pragnie się jeżere kłotać i jeżekimbyrom
I by eżeré młot dla młoty kłotać. kłotać.

nie taniej "barbarale muncie dektorom".

(Panna Bronisława)

13. Le umieć sobie radzić we wszelkiej potrzebie
 Jest obywatel, waleczny, da' o zwycięstwo siebie.
 Bo choć dobre grze' nmu, na ^{złoty} nauki
 Nie nabył się, nie porwał i kramiejskiej sztuki.

(Panna Julia A.)

14. Le lubi filozofię, ię żyje brat ston
 Wą w tem Ogrodzka i na Ogrodzka
 i do tego od siebie dołaję mrogi.
 Aleofka w naszym lubi bami' obłogi.

(Panna Natalia A.)

15. Chci' nikt jej nie pnie; jej miedzi kłopoty nie
 Na przystanku miedzi, bez ni jest bez ale
 Bo i sięgle sumienni wad sobie, proci
 To to je ogrodowej wiat nadeł miedzi.

(Panna)

11. Chci' wyskoczyć, pnie, wady by pnie
 I zawodnie tanecskim dał doświadczyć wnie
 Bo to to je przed tak ni to i onat wale

Samie wynagrodził błędnym samowolą.

(Pan Tadeusz W.)

17. Poeta i pedagog i dżizie nymom
Waszei sęczył nie może mi smak ogrodowy
Leż choć różnych kieszekach na wany i dbywa
Wokół ławki nie goni i butelki i...

(Pan Galijski L.)

18. Widząc jak kombinacje u nas nie ułasko
Kajdy matematyki nas nie go niekłada
Yjama to pęznaje, leż i wiałeż się Bogiem
Leż nigdy nie postanie dbym filozofem.

(Pan Kłopotnik L.)

19. I drugi matematyk w słachy i w słachy
I Głęboko się sił i sił i sił i sił
I to chociaż cato dbywa i sił i sił i sił
Umi i to w najjaśniejszym i sił i sił i sił.

(Pan Stanisław L.)

20. Leż me i sił i sił i sił i sił
Leż Głęboko i sił i sił i sił i sił
Leż Głęboko i sił i sił i sił i sił
Leż Głęboko i sił i sił i sił i sił.

Yi hi no kabe ha, i shiwa n tlam me,

21 Jeseno jechym me, in mo'no by me shladnie
 Lecz no wto, zachynoe' kono to nie tachnie
 Moe za to (je), umie no hamowae' w stonie
 iker o nim kto inny pchwaty myponie.

Pan Pawel Dunin

P.P. Jest jezze kapitan es moraty prami
 Jest pani es lezbami saty dzien niz bani
 Hane es nadwot'zaniskim premaria akceatem
 Altruicnie es malarstkim jasnije ta lentem
 Jest takie i'ngli'stogo e'ra Albionu
 Spodobanku' Melhelma p'ot'nowe' dienu,
 Lecz msygetki te esety m'innym dyf' imien
 Janko ich w Chaciovym Alkamu nie mapkian

Porinromanie
Pani Kosnowskij

Lidni ne u mi zbudilo ston.

By myje' w drogę na łazur czepty

Kieś swe promieni myślało w gon'ce

Ubricić dzień w czepty.

Dzień w czepty pędziły w roku

Dzień miłki stanny na ziemi czepty

Dzień w którym kieś wśroół smięchów stoku

Kłodydy wiec' nam kazato.

Moje nie uczelmy ponu'emy troski

Kieś żyje w czepty na bół smierthanie

Dzień imieniny pani Kosnowskij

Spieszmy jej stoye dyumenias

W napmiel do was wraćam swe ston

Wajstki koncerton olubne podrony

Kieś w orkiestro wasza majorra

Stobkie my kona ubrony

Wzrusze stonki w czepty ochoc

Z rójtem na ciele w szałach gwałtownych
Lanucha chorągwi niech niosę, niech
Na nielkich kijaach sosnowych
Skłasy przed paniz niech kiję ciałem
Każdy niech nyci je podanuckiem,
Nieznie kantatę niech mylnę spotam
Pałomaniach kiejurckim.

Potem doródcza talajszej flory
Kiech z łajz dany z soslin krajomych
Łostu i poknyu bukicich spory
Imienn z łisoi męzgomych
Niech takje smaga słaj w szelaki
O smieninach pani pamięta
Luny i karki, rytki i ptaki
Kroćki o takje prosieła.

Chcąc tem ciałem porajnem gronem
Za niezabliż nieśmiato
Z drżecem sercem ciałem spuszczeniem
H. Kypałę mōnki wspaniałę.
O Pani kłórz prę opatrnie brygi

„Dzień bunt i nymy błoto i piasek
 „Przyrósł rzedły w te miejskie progi
 „Chcę mię w spłachnąć i smętności
 „Znam mi troję jęzoly parody
 „Znam nieczki z domu przyeiny
 „Chciałab' uniżyć kabojeji moody
 „Tunolacyi tortu i mna.
 „Ladnitaś sobie z najomnych reky
 „Lecz ja oszukau' iż nie poznali
 „Niek iż me pani prólnu ni eśey
 „Kies i mne rymio to w pole.
 „Coż do pani w Nidukiz stamiz
 „Przygotowau' będz dopóty
 „Ksi wolens nola i skocię w oklamie
 „Traktament i pramiz mi ruty.
 „Aż na sucho meino ehyć suzon
 „Ladna neznem kwitnyć mi może
 „Pact w tym młasku elomu dopiero
 „Leczenia moje Ciężoz
 „Kerol Dunia

X

Tren

nać znikomości, z cery łez i kich.

Gdy po niesłymieku nasy ię gwaro

Ubojmy myśle, co jest co było

W smutną sadunę pusezam ię i marę

Jak n pakuji chmoli wszystko ię emienilo.

Wszystko dokoła na co zwróć oko

Co ztek za przedmiot smyobrot młotki:

Wszystko pęga za ię w bierdny głęboki

Podnieprapachip, pamiem znikomości.

Wszystko co gladeku: i mieniości cy porome

Co ciska cisy co dyrok min stoła

Wszystko to znika, bo wszystko znikome.

Boże ię czasn mi ofra poricki.

Glej to rany gdym msiwó obfity i

Był rany ludzkie, w iednem oka mępiu

Wszystko uległo mami znikomości

Ujam ię zorta i rnet w ostro mienio

Wszystko biał pęsię i pęsię i tash mienio

Tyłem jak bogactwo bieżącym młodość
 I nigdy skarbom naszym nie będzie koniec
 Ie mara na nuka lekarstwo ulebudę. —

Lecz gdy mój wódni parę słon upuścił^{całun}
 I absolutnie spotkał się nieoświe^{całun}
 Stosownych skarbów śladów nie wspom^{nia}
 Stał się nał nęcy tuchci^{nia} i znikom^{nia}

Kiedyś gdy mój wraził spojrzenia takome
 Na stół w porożenie potrawy obfite
 Tam zapomniał że myślenie enkomie.
 Ie myślenie ankie zaniem będzie syty.

Lecz kiedyś podjął do pracy i po kien^{całun}
 Ie w którym spastu g^{całun} same tylko kien^{całun}
 Ie kien^{całun} i wroto stanię g^{całun}
 Ie kien^{całun} i wroto stanię g^{całun}

Kiedyś otworzył buteleł naprasem

Ie mój w kompanii był koniec i miary
 Ie mój w kompanii był koniec i miary
 Ie puste stanię przed nami puchany.

Ie puste stanię przed nami puchany.

Leżał pie' bęga, dłońmi koręponosi
Aż męsećm znomu musiał sehyli' erofo
Wobec panu tuchkiech straseni' mi'komosci
Zmieszko bytkozgołecem bytkomiatnau
Tuchto by, sładu. Aż eatej pucstowci
Tuchto by tko smatne pucstowanie
Wnax btaganem pranie z'ukomosci.
Karol Dunin.

XI

List

do Pana Leopolda II.

Przied prarmezzech S'oferskiej muron
Mizom musze byc' mej mazg-dialki
Yak nize pan mizecz. bez radnych skrapulon
Yak je na al'uge odciatal' ad'ellatki?
Lez to by jeszcze byla miziej na wina
Le. sz. budactwa u stosach aktor' dusze
Le. u to muni'stwie al'wion' Dunina
Mizastwienie pokulona'e masze,
u miziej pamieniz. Lez comnie. preraja

... o mię pan iść nigdy nie do sław.
St. Janina B.

XII

Powinszowanie

Panu Antoniemu C. B.

Przedamy miżi! w Tirc Honie niny
Wienicym cię w nowo simego wawunyny
Starcy, miżowie, panny, kobiety
Nasę ci, słam, useisk, bntuty,
A narek rywał z pióranem co oku,
Staje dret siewy pny twim boku
Na śniadka Boga biege na mićie
Ze się pnieć rad jest noćie
Posłuchaj miżi! kucisto droga
Kuzarsie dobra i mi od Boga,
Czysto chreć Boga stajemy wnie
Włamy od stiego głogi i ciemi
A miednee bado kajolego rana
Co jest od Boga, co od skatana
Świećcie to wszystko jest pny miot waki

248
Zkąd jest cykuta a także kamulki
Gdy też obęz sziatone męty
To wale jak walezył Turyj pełen sroży
Tidk do boju z odnagę i muckę.
A panno zratyśk pancerstwo ludki.
Ale z sziatnem to ludna rada
Pocod ram i mędnosce cęsto upada.
Sietan podstępnij rzywa kroni
Dnykłodem tego sroży Antoni.
Z grzechem, ze sziatem, a lakjos blagę
Sroży Antoni walezył z odnagę
Siatan go scigal strerem i kłodem,
A cęzył pograniem strapił głodem.
Tobuizmat z o afekt siewny
Dae mu w brylantach mętku odceny
Ale Antoni jak męiny zotnierz
Wyphnusz sziatana z adnagę z kłodem.
Sziatka się sziatan, nomy plan skłodu
Aykneś, a kęzyk sziatowre gronada
Z mieniami kwiatoń itaje u progu

By kusieć męzja młodego Bogu
Spójrzeć Antoni, - widok młoda
Jedną młotemie ustężyła stłacha
Długa nieśmiała spuszczająca oczy
Tęciła z nieśmiałością kłamiem kłosa
Ciemna mu ciału rękę pnesyła
i taka ładna, a taka miła.
W sam czas zarzucił mały głos i polski
„Staj się Antoni bo to skłania”
Widział omyli młoty nian, smutki
Na niktęj nitce msi los ludki.
I lubie dźwięcie stary gozno
I kładę bity do lubie tonu
I kładę oczy patrz na lubie
i kłobię i da się ię je stę m łubi
Lę ja ci mōm, jęh gōs z polski
Stęj się Antoni bo to skłania
Kłan się kusi lę ja przy Tobie
Kłobój z mōm, w lęk i gikuj prób
By mi zamocnił byst dni mōm

Ja się poświęcam za przyjaciela.
I mój ciałem na ofiarę, okłasków tyty
I najmiej smutku Olimpu sęczyty
W biały odziew bez śmiatki sala
Stan' tam jak posąg na piedestalu.
A jest ty mój asem by zbawie' Ciebie,
Bron, pokasz śmiatki na siebie.
Będę z, szalonek nęczył na piści
Lękać cię, upadły duszkiej
Jednak na kłótkę już idę kłótki.
Nabiorę nęczył cię śmiatki.
Daj, jeżeli sęczył i mój śmiatki
Daj i w Olimpu pokus pokus
I tam bez Twoich pięknych szalonek
Daj cię cię wanny wanny wianek
Do mój je z sobą. Tyłko cię pręży
Ma mój ofiarę, na Twoi w kosę,
Daj mi, ciałem cię me sene biału
I Twoich szalonek, daj mi cię jedną
Jan Zachary asien

XIII

Panu A. H.

Żto jesteś wielom skłoda wiputy,
 Komu spleca wiernym jest ciuchem
 Żto monotonii życia nie syty,
 Za wrażeń gon podmuchem,
 Ten, niech mej słoj arcy wity wst. i. e.
 Ona na pewno uodrawia,
 Niechaj do walki nabierze dusza
 I na towarzys nioch stawia.
 Czy to w ogniu saskim nieśledy
 Wśród gwaru gapomni Zgola,
 I prawie wosytko nusto bilek
 I dżig-pnyty, pi clakola,
 Czy do klaszarynej pojodzie zkolci
 I wysłac je wygra los wielki;
 I co pół wka nelen nadpici,
 I naczyne' bzdni sabelki,
 Czy wreszcie czego nie zgubi talibani
 I pociskiem czarnychócy wresce

Chce na lotnys i jęzi postawić
 Na słabym staje kobiecu,
 Ławo oniz gnie cel przedany
 Bo chce' na kogu osi, dzie

Chce' los jeni rodowi nieublagany
 Wrejeri dostatkim mieć bechier,
 Ćmi uwagi pny szły do głowy
 Bedy is wickiatami mtohrana
 Yltórego zycia interes nowy
 Nadato torbka skózniana.

Lej jakij awizek spytacie pewnie
 Torbka z lotnyż mieć może?
 Wje go mę lubniż naskojz pewnie.
 Wonystwo wymach pnetójz.
 Jest pewien mtohran, stugo Fernidy,
 Co i Pogazo dosiada,
 Co pragnie tui kose pociesig mę, biój
 W stuchieniu mtohray zaktacta,
 A to to każdy stane exdricie,
 Wkazywosie' allen' wronu pras nje,

Leż młochianowi nudo no siwicie
I na spleen eżto choruje.

„Kis na loteryj edym go spolk...”

„Sakro, pagon, miał min...”

„Aha mu haska zocu sabsata,”

„Jam chetata wicidise kuryryn...”

„Wie naprost gney nie pytam o zdrowie,”

„Ciep’ pan mi chory o stieba!”

„Kie Pani” młochian na to odhoco i

„Jam zdrow leż wrajen mi breba.”

„Wrajen? Kieś to nie trud no zgotas”

Odpułtam ja młochianowi,

„Kup pan bilety, pny step do kółka,

„Kad ukamice losowi”

Postuchat młochian w bilety z brąjny

O. walki z lotum staje,

Leż o bręskhet ję nieśpokojny

„W mu ugo slowidekoo zolaje,”

Nikt aj nie zawiselt namy anesnowe.

Wie spetnaim prosbe młochiana.

By to zdanenii smekajus' w pieńcu,
Wszystkich pokolen' pamięci.

H. Janina B.

XIV.

List eksplikacyjny.

Jak tylko moja zmiarkowała głowa
Tem niegłolem Lwań, bandos awineta,
Byłam na wszelkę pokatę gotowa
Byle się tylko na wino zgładziła.
Je do wytrytów me same nicodolne
Wu otem dobre innych najmniejszych
Kija ufam w to że dobrowolne
Użnanie winy, najprzedej nagłesza.
Lecz czego mić jakus popaszi w tej sprawie
By się co kochanki przepodobai Lwań
dygiztam Maju, a ono Taskawia
W Tasku mi rzęcały Rogaza prowadzi.
Wco go dosiadłam, mi bez utrudnienia
Bo niegłolawie kazał mi się prosić
A gawek dał mi to do zwanienia co

Ze takich pielesów nie nawykły nosić.
 Dopiero gdy mę jasno przedzielił
 Ze gdyby nie ten powód wyjątkowy
 Nigdy bym go nie hukieć nie wzięła
 Stałbym się siewiem dla mój biedny głowę.
 I nene do mnie, No widać nukiarko
 „Ale pamiętaj przysięgam na duszę
 „Ze nie nie myślę pomknąć z Tobą separto,
 „Gład tej strofki dalej nie muszę.”
 Siadam więc żywo na siedlisko postane
 Bopre nie aby w połowie abrony
 Główni wytuszyć najważniejszy plan
 Reptem nie stanęł ramię z narowiony.
 Wnie bóg, zwyczaj, mek brackis postuch
 Głom nie pisała co dziś było Gmienia
 A to dla tego że wspieranie ducha
 Nie mogłam znaleźć ani śladu natekowania
 Najmniejszy naszedł ciwiarthaek natwistam
 Najdrowszy Dziadzi! z anasem cudownym
 Leż po tych stowach darmo nie siedzieć

Mój rytek nagle przestał być wymownym.
Ha, pomyślałam, na nie dobre chęć
Choćbym niewiekiem jak głowę sunęła
Leż niemiły dzień ten skwit w mojej pamięci
Osuę się Dziaki per, Boga proszę
Nie jaż mi słucham, ale sobą tusz
Tę pniekagala Dziaki sene stote
Stucij Bogu tuchii nie mi skusz
Bo jaż mniemuś ma wielką ochotę.
H. Janina S.

XV.

List do Karlsbad

Niechże pniek stromnosć mylicae' ralety,
Jakie nabyłam w sielstkiej samotności
Wymienię, tylko jedną, lecz niestety.
Kest nie, ogromna chwa stanowienosci.
Lę stanowienosciu retu nieochmienne
Kładę na Pana mistuseno igolanie
Liafswienie pnesyłam piśmiennu
Do pan swych miedzy nigdy nie dostanie.

W autorsko ^{skromności} staroś nakazuje
Głowie surowe o swych myślach sądzi,
Pośród nich innych nie obowiązuję
Chcieć jednakoż w tę miarę pogłędy.
Chęć wzakio nierzadko wypetruć zżądanie
Posyłam innuż też uprzedzam i góry
Leż nieszczęśliwież pan wyjdzie na imię
Bo są to miejscowości sielskiej natury.
Takie są nudne jak na wsi dnie stółne
Takie nierównie jak w polu żagony
Jak płasko swojskie tak są małolotne
Płak bez treści jak trawnik skoszony.
Jeż nierzadko mocno wstrząsnę pan
Tęż w stłumieś niechęć wyrazi,
Ode taż wreszcież niefortunna zmiana
Nie będzie dłużej przy czynu wrapy.
Leż zaś opisać myśl z dokładnością
Sielskiego życia najwazniejszą sprawę
I staropaniątkę systematyczność
Tramę od chwili wyjazdu z Warszawy.

Polisi oddyliśmy tak jak przystało
Na ludzi dobre myślecych praktycznych
Lecząc się doświadczeni są
Zgotłowani do przygod poetycznych,
Wsi cadozna! o wsi opiewana
Nowy wieżanę, prozę, wierszem bratem (!)
Kłamięś we mnie anabasta profana
Ze twych urków nie wielbię z zapalem.
Kłamię nie wpadam w błogie zachwycenie
Gdy poryk krówek piśmi moje uszy,
Gdy melodyjne owieczek branie,
Charownym elwiczkiem wdziera się w głębi duszy.
Kłamię gdy ośch suknie, m. m. m. m. m.
Kłamię pokrywa bez litosci pane,
Gdy wolność ruchom grunty sielski odbiera
Kłamię się wzkosz u memcha nie kazy?
Kłamię kantaryel i komarów rozi
Kłamię wplyno na mnie wstąpił tygrys
Kłamię razię to tocz i niemi cois!

(!) el basta gramonaus.

Лаправовъ, объѣзду настражающу.

Widzę więc niccała na te przyjemności

Gastromicene zdobywam laury

Trachea longis in mine prothycinosci

Na gwachd iù uerz smaiyè komfituny.

Nieporównanie przyrządom miernym

I goly powróć do Dobrego noce

Salat, obronyé chey ochy toid serg.

"18 wplywio kwasow na rozklad cukru."

Yesse bym wiek nie mogła w ty minie

ale się samy chwalić to nieładnie

Przebieg z drugiej strony wyznaczo masę serowa

He ja o sobie mówić racowe składnie.

el levan akton presy tajga panu

Do zdrowotawerij. ciepłych wód krajiny

Myself is a brother in secretions of the same

Łabęcki ccho w Stalmierskie równiny.

H. Ganina B.

W dzień Imienin pann. K.

XVI

Prognywka.

'Daj mi łutnie mego o naciśnięcie.'

'Kubek stół & poczy' nośtarom

Niech u nim oświecie głos mego biermienia

'Zerawutam się prozy katuram.

'Półki łutniomaja' ty skromna ialeka

konwercenona konny waronypna.

'Niech na łoych strannach pieśń nowa ożycza

'Pies' stów inikomych lech ołla msia e gnu.

Ła ... mas. 'Begi ... lach remshyrocistony

'Bonal mi strany wachwot' niwoj'ij.

'Prawko iot' falygroy. 'Kubek wyszerustiony,

ek nadnie iego same ty l'ko my'ij.

Łoi 'Bicie & pieśnią? 'Kubek ciolalam słowo

'Maciowicyka godny Imienniku

Ek u mnie stwo. 'stalg granitowa

'Kix' go ołotnymam chre' presłoi b'it' tita.

'amtrate krahle & otwag wyetyty

Pełn.

Isama słomy naciągnać 'sbrodę'
 I tybać, gdy czasem ratować cię niemile
 I do reperacya abyś drugo kosztować.

Godzina duchów w wigilię świętego
Aleksandra.

A pod jasno błyska rebochów mowa
 Na górze wnoszącej głąbiść dumnie
 I nac waina się miała tam odbyć narada,
 Bo skoczno, i gwaru, i tłumnie,
 I pół duchów nakt marke dostrzegasz i ramię
 I koch wosyt kładzie łachy rokoprosy
 Trąca nas, kłynąc i mac' słocznosci i smi
 Co imię dobywa. I to noszą.
 W. 2400. toż cię! Na ra wiodzina
 Chłis'awie wice smesme, a bawie m
 I mich seden i toż cię w k. nowy racyna
 Długo tak skoczył... nie powiem!
 Pomiećcie to ogień zermatyshciał kosi
 Iar taki nie bęćcie was janye

Tak nowy nam trzeba i naszo krasocci
i ¹ ² ³ ⁴ ⁵ ⁶ ⁷ ⁸ ⁹ ¹⁰ ¹¹ ¹² ¹³ ¹⁴ ¹⁵ ¹⁶ ¹⁷ ¹⁸ ¹⁹ ²⁰ ²¹ ²² ²³ ²⁴ ²⁵ ²⁶ ²⁷ ²⁸ ²⁹ ³⁰ ³¹ ³² ³³ ³⁴ ³⁵ ³⁶ ³⁷ ³⁸ ³⁹ ⁴⁰ ⁴¹ ⁴² ⁴³ ⁴⁴ ⁴⁵ ⁴⁶ ⁴⁷ ⁴⁸ ⁴⁹ ⁵⁰ ⁵¹ ⁵² ⁵³ ⁵⁴ ⁵⁵ ⁵⁶ ⁵⁷ ⁵⁸ ⁵⁹ ⁶⁰ ⁶¹ ⁶² ⁶³ ⁶⁴ ⁶⁵ ⁶⁶ ⁶⁷ ⁶⁸ ⁶⁹ ⁷⁰ ⁷¹ ⁷² ⁷³ ⁷⁴ ⁷⁵ ⁷⁶ ⁷⁷ ⁷⁸ ⁷⁹ ⁸⁰ ⁸¹ ⁸² ⁸³ ⁸⁴ ⁸⁵ ⁸⁶ ⁸⁷ ⁸⁸ ⁸⁹ ⁹⁰ ⁹¹ ⁹² ⁹³ ⁹⁴ ⁹⁵ ⁹⁶ ⁹⁷ ⁹⁸ ⁹⁹ ¹⁰⁰ ¹⁰¹ ¹⁰² ¹⁰³ ¹⁰⁴ ¹⁰⁵ ¹⁰⁶ ¹⁰⁷ ¹⁰⁸ ¹⁰⁹ ¹¹⁰ ¹¹¹ ¹¹² ¹¹³ ¹¹⁴ ¹¹⁵ ¹¹⁶ ¹¹⁷ ¹¹⁸ ¹¹⁹ ¹²⁰ ¹²¹ ¹²² ¹²³ ¹²⁴ ¹²⁵ ¹²⁶ ¹²⁷ ¹²⁸ ¹²⁹ ¹³⁰ ¹³¹ ¹³² ¹³³ ¹³⁴ ¹³⁵ ¹³⁶ ¹³⁷ ¹³⁸ ¹³⁹ ¹⁴⁰ ¹⁴¹ ¹⁴² ¹⁴³ ¹⁴⁴ ¹⁴⁵ ¹⁴⁶ ¹⁴⁷ ¹⁴⁸ ¹⁴⁹ ¹⁵⁰ ¹⁵¹ ¹⁵² ¹⁵³ ¹⁵⁴ ¹⁵⁵ ¹⁵⁶ ¹⁵⁷ ¹⁵⁸ ¹⁵⁹ ¹⁶⁰ ¹⁶¹ ¹⁶² ¹⁶³ ¹⁶⁴ ¹⁶⁵ ¹⁶⁶ ¹⁶⁷ ¹⁶⁸ ¹⁶⁹ ¹⁷⁰ ¹⁷¹ ¹⁷² ¹⁷³ ¹⁷⁴ ¹⁷⁵ ¹⁷⁶ ¹⁷⁷ ¹⁷⁸ ¹⁷⁹ ¹⁸⁰ ¹⁸¹ ¹⁸² ¹⁸³ ¹⁸⁴ ¹⁸⁵ ¹⁸⁶ ¹⁸⁷ ¹⁸⁸ ¹⁸⁹ ¹⁹⁰ ¹⁹¹ ¹⁹² ¹⁹³ ¹⁹⁴ ¹⁹⁵ ¹⁹⁶ ¹⁹⁷ ¹⁹⁸ ¹⁹⁹ ²⁰⁰ ²⁰¹ ²⁰² ²⁰³ ²⁰⁴ ²⁰⁵ ²⁰⁶ ²⁰⁷ ²⁰⁸ ²⁰⁹ ²¹⁰ ²¹¹ ²¹² ²¹³ ²¹⁴ ²¹⁵ ²¹⁶ ²¹⁷ ²¹⁸ ²¹⁹ ²²⁰ ²²¹ ²²² ²²³ ²²⁴ ²²⁵ ²²⁶ ²²⁷ ²²⁸ ²²⁹ ²³⁰ ²³¹ ²³² ²³³ ²³⁴ ²³⁵ ²³⁶ ²³⁷ ²³⁸ ²³⁹ ²⁴⁰ ²⁴¹ ²⁴² ²⁴³ ²⁴⁴ ²⁴⁵ ²⁴⁶ ²⁴⁷ ²⁴⁸ ²⁴⁹ ²⁵⁰ ²⁵¹ ²⁵² ²⁵³ ²⁵⁴ ²⁵⁵ ²⁵⁶ ²⁵⁷ ²⁵⁸ ²⁵⁹ ²⁶⁰ ²⁶¹ ²⁶² ²⁶³ ²⁶⁴ ²⁶⁵ ²⁶⁶ ²⁶⁷ ²⁶⁸ ²⁶⁹ ²⁷⁰ ²⁷¹ ²⁷² ²⁷³ ²⁷⁴ ²⁷⁵ ²⁷⁶ ²⁷⁷ ²⁷⁸ ²⁷⁹ ²⁸⁰ ²⁸¹ ²⁸² ²⁸³ ²⁸⁴ ²⁸⁵ ²⁸⁶ ²⁸⁷ ²⁸⁸ ²⁸⁹ ²⁹⁰ ²⁹¹ ²⁹² ²⁹³ ²⁹⁴ ²⁹⁵ ²⁹⁶ ²⁹⁷ ²⁹⁸ ²⁹⁹ ³⁰⁰ ³⁰¹ ³⁰² ³⁰³ ³⁰⁴ ³⁰⁵ ³⁰⁶ ³⁰⁷ ³⁰⁸ ³⁰⁹ ³¹⁰ ³¹¹ ³¹² ³¹³ ³¹⁴ ³¹⁵ ³¹⁶ ³¹⁷ ³¹⁸ ³¹⁹ ³²⁰ ³²¹ ³²² ³²³ ³²⁴ ³²⁵ ³²⁶ ³²⁷ ³²⁸ ³²⁹ ³³⁰ ³³¹ ³³² ³³³ ³³⁴ ³³⁵ ³³⁶ ³³⁷ ³³⁸ ³³⁹ ³⁴⁰ ³⁴¹ ³⁴² ³⁴³ ³⁴⁴ ³⁴⁵ ³⁴⁶ ³⁴⁷ ³⁴⁸ ³⁴⁹ ³⁵⁰ ³⁵¹ ³⁵² ³⁵³ ³⁵⁴ ³⁵⁵ ³⁵⁶ ³⁵⁷ ³⁵⁸ ³⁵⁹ ³⁶⁰ ³⁶¹ ³⁶² ³⁶³ ³⁶⁴ ³⁶⁵ ³⁶⁶ ³⁶⁷ ³⁶⁸ ³⁶⁹ ³⁷⁰ ³⁷¹ ³⁷² ³⁷³ ³⁷⁴ ³⁷⁵ ³⁷⁶ ³⁷⁷ ³⁷⁸ ³⁷⁹ ³⁸⁰ ³⁸¹ ³⁸² ³⁸³ ³⁸⁴ ³⁸⁵ ³⁸⁶ ³⁸⁷ ³⁸⁸ ³⁸⁹ ³⁹⁰ ³⁹¹ ³⁹² ³⁹³ ³⁹⁴ ³⁹⁵ ³⁹⁶ ³⁹⁷ ³⁹⁸ ³⁹⁹ ⁴⁰⁰ ⁴⁰¹ ⁴⁰² ⁴⁰³ ⁴⁰⁴ ⁴⁰⁵ ⁴⁰⁶ ⁴⁰⁷ ⁴⁰⁸ ⁴⁰⁹ ⁴¹⁰ ⁴¹¹ ⁴¹² ⁴¹³ ⁴¹⁴ ⁴¹⁵ ⁴¹⁶ ⁴¹⁷ ⁴¹⁸ ⁴¹⁹ ⁴²⁰ ⁴²¹ ⁴²² ⁴²³ ⁴²⁴ ⁴²⁵ ⁴²⁶ ⁴²⁷ ⁴²⁸ ⁴²⁹ ⁴³⁰ ⁴³¹ ⁴³² ⁴³³ ⁴³⁴ ⁴³⁵ ⁴³⁶ ⁴³⁷ ⁴³⁸ ⁴³⁹ ⁴⁴⁰ ⁴⁴¹ ⁴⁴² ⁴⁴³ ⁴⁴⁴ ⁴⁴⁵ ⁴⁴⁶ ⁴⁴⁷ ⁴⁴⁸ ⁴⁴⁹ ⁴⁵⁰ ⁴⁵¹ ⁴⁵² ⁴⁵³ ⁴⁵⁴ ⁴⁵⁵ ⁴⁵⁶ ⁴⁵⁷ ⁴⁵⁸ ⁴⁵⁹ ⁴⁶⁰ ⁴⁶¹ ⁴⁶² ⁴⁶³ ⁴⁶⁴ ⁴⁶⁵ ⁴⁶⁶ ⁴⁶⁷ ⁴⁶⁸ ⁴⁶⁹ ⁴⁷⁰ ⁴⁷¹ ⁴⁷² ⁴⁷³ ⁴⁷⁴ ⁴⁷⁵ ⁴⁷⁶ ⁴⁷⁷ ⁴⁷⁸ ⁴⁷⁹ ⁴⁸⁰ ⁴⁸¹ ⁴⁸² ⁴⁸³ ⁴⁸⁴ ⁴⁸⁵ ⁴⁸⁶ ⁴⁸⁷ ⁴⁸⁸ ⁴⁸⁹ ⁴⁹⁰ ⁴⁹¹ ⁴⁹² ⁴⁹³ ⁴⁹⁴ ⁴⁹⁵ ⁴⁹⁶ ⁴⁹⁷ ⁴⁹⁸ ⁴⁹⁹ ⁵⁰⁰ ⁵⁰¹ ⁵⁰² ⁵⁰³ ⁵⁰⁴ ⁵⁰⁵ ⁵⁰⁶ ⁵⁰⁷ ⁵⁰⁸ ⁵⁰⁹ ⁵¹⁰ ⁵¹¹ ⁵¹² ⁵¹³ ⁵¹⁴ ⁵¹⁵ ⁵¹⁶ ⁵¹⁷ ⁵¹⁸ ⁵¹⁹ ⁵²⁰ ⁵²¹ ⁵²² ⁵²³ ⁵²⁴ ⁵²⁵ ⁵²⁶ ⁵²⁷ ⁵²⁸ ⁵²⁹ ⁵³⁰ ⁵³¹ ⁵³² ⁵³³ ⁵³⁴ ⁵³⁵ ⁵³⁶ ⁵³⁷ ⁵³⁸ ⁵³⁹ ⁵⁴⁰ ⁵⁴¹ ⁵⁴² ⁵⁴³ ⁵⁴⁴ ⁵⁴⁵ ⁵⁴⁶ ⁵⁴⁷ ⁵⁴⁸ ⁵⁴⁹ ⁵⁵⁰ ⁵⁵¹ ⁵⁵² ⁵⁵³ ⁵⁵⁴ ⁵⁵⁵ ⁵⁵⁶ ⁵⁵⁷ ⁵⁵⁸ ⁵⁵⁹ ⁵⁶⁰ ⁵⁶¹ ⁵⁶² ⁵⁶³ ⁵⁶⁴ ⁵⁶⁵ ⁵⁶⁶ ⁵⁶⁷ ⁵⁶⁸ ⁵⁶⁹ ⁵⁷⁰ ⁵⁷¹ ⁵⁷² ⁵⁷³ ⁵⁷⁴ ⁵⁷⁵ ⁵⁷⁶ ⁵⁷⁷ ⁵⁷⁸ ⁵⁷⁹ ⁵⁸⁰ ⁵⁸¹ ⁵⁸² ⁵⁸³ ⁵⁸⁴ ⁵⁸⁵ ⁵⁸⁶ ⁵⁸⁷ ⁵⁸⁸ ⁵⁸⁹ ⁵⁹⁰ ⁵⁹¹ ⁵⁹² ⁵⁹³ ⁵⁹⁴ ⁵⁹⁵ ⁵⁹⁶ ⁵⁹⁷ ⁵⁹⁸ ⁵⁹⁹ ⁶⁰⁰ ⁶⁰¹ ⁶⁰² ⁶⁰³ ⁶⁰⁴ ⁶⁰⁵ ⁶⁰⁶ ⁶⁰⁷ ⁶⁰⁸ ⁶⁰⁹ ⁶¹⁰ ⁶¹¹ ⁶¹² ⁶¹³ ⁶¹⁴ ⁶¹⁵ ⁶¹⁶ ⁶¹⁷ ⁶¹⁸ ⁶¹⁹ ⁶²⁰ ⁶²¹ ⁶²² ⁶²³ ⁶²⁴ ⁶²⁵ ⁶²⁶ ⁶²⁷ ⁶²⁸ ⁶²⁹ ⁶³⁰ ⁶³¹ ⁶³² ⁶³³ ⁶³⁴ ⁶³⁵ ⁶³⁶ ⁶³⁷ ⁶³⁸ ⁶³⁹ ⁶⁴⁰ ⁶⁴¹ ⁶⁴² ⁶⁴³ ⁶⁴⁴ ⁶⁴⁵ ⁶⁴⁶ ⁶⁴⁷ ⁶⁴⁸ ⁶⁴⁹ ⁶⁵⁰ ⁶⁵¹ ⁶⁵² ⁶⁵³ ⁶⁵⁴ ⁶⁵⁵ ⁶⁵⁶ ⁶⁵⁷ ⁶⁵⁸ ⁶⁵⁹ ⁶⁶⁰ ⁶⁶¹ ⁶⁶² ⁶⁶³ ⁶⁶⁴ ⁶⁶⁵ ⁶⁶⁶ ⁶⁶⁷ ⁶⁶⁸ ⁶⁶⁹ ⁶⁷⁰ ⁶⁷¹ ⁶⁷² ⁶⁷³ ⁶⁷⁴ ⁶⁷⁵ ⁶⁷⁶ ⁶⁷⁷ ⁶⁷⁸ ⁶⁷⁹ ⁶⁸⁰ ⁶⁸¹ ⁶⁸² ⁶⁸³ ⁶⁸⁴ ⁶⁸⁵ ⁶⁸⁶ ⁶⁸⁷ ⁶⁸⁸ ⁶⁸⁹ ⁶⁹⁰ ⁶⁹¹ ⁶⁹² ⁶⁹³ ⁶⁹⁴ ⁶⁹⁵ ⁶⁹⁶ ⁶⁹⁷ ⁶⁹⁸ ⁶⁹⁹ ⁷⁰⁰ ⁷⁰¹ ⁷⁰² ⁷⁰³ ⁷⁰⁴ ⁷⁰⁵ ⁷⁰⁶ ⁷⁰⁷ ⁷⁰⁸ ⁷⁰⁹ ⁷¹⁰ ⁷¹¹ ⁷¹² ⁷¹³ ⁷¹⁴ ⁷¹⁵ ⁷¹⁶ ⁷¹⁷ ⁷¹⁸ ⁷¹⁹ ⁷²⁰ ⁷²¹ ⁷²² ⁷²³ ⁷²⁴ ⁷²⁵ ⁷²⁶ ⁷²⁷ ⁷²⁸ ⁷²⁹ ⁷³⁰ ⁷³¹ ⁷³² ⁷³³ ⁷³⁴ ⁷³⁵ ⁷³⁶ ⁷³⁷ ⁷³⁸ ⁷³⁹ ⁷⁴⁰ ⁷⁴¹ ⁷⁴² ⁷⁴³ ⁷⁴⁴ ⁷⁴⁵ ⁷⁴⁶ ⁷⁴⁷ ⁷⁴⁸ ⁷⁴⁹ ⁷⁵⁰ ⁷⁵¹ ⁷⁵² ⁷⁵³ ⁷⁵⁴ ⁷⁵⁵ ⁷⁵⁶ ⁷⁵⁷ ⁷⁵⁸ ⁷⁵⁹ ⁷⁶⁰ ⁷⁶¹ ⁷⁶² ⁷⁶³ ⁷⁶⁴ ⁷⁶⁵ ⁷⁶⁶ ⁷⁶⁷ ⁷⁶⁸ ⁷⁶⁹ ⁷⁷⁰ ⁷⁷¹ ⁷⁷² ⁷⁷³ ⁷⁷⁴ ⁷⁷⁵ ⁷⁷⁶ ⁷⁷⁷ ⁷⁷⁸ ⁷⁷⁹ ⁷⁸⁰ ⁷⁸¹ ⁷⁸² ⁷⁸³ ⁷⁸⁴ ⁷⁸⁵ ⁷⁸⁶ ⁷⁸⁷ ⁷⁸⁸ ⁷⁸⁹ ⁷⁹⁰ ⁷⁹¹ ⁷⁹² ⁷⁹³ ⁷⁹⁴ ⁷⁹⁵ ⁷⁹⁶ ⁷⁹⁷ ⁷⁹⁸ ⁷⁹⁹ ⁸⁰⁰ ⁸⁰¹ ⁸⁰² ⁸⁰³ ⁸⁰⁴ ⁸⁰⁵ ⁸⁰⁶ ⁸⁰⁷ ⁸⁰⁸ ⁸⁰⁹ ⁸¹⁰ ⁸¹¹ ⁸¹² ⁸¹³ ⁸¹⁴ ⁸¹⁵ ⁸¹⁶ ⁸¹⁷ ⁸¹⁸ ⁸¹⁹ ⁸²⁰ ⁸²¹ ⁸²² ⁸²³ ⁸²⁴ ⁸²⁵ ⁸²⁶ ⁸²⁷ ⁸²⁸ ⁸²⁹ ⁸³⁰ ⁸³¹ ⁸³² ⁸³³ ⁸³⁴ ⁸³⁵ ⁸³⁶ ⁸³⁷ ⁸³⁸ ⁸³⁹ ⁸⁴⁰ ⁸⁴¹ ⁸⁴² ⁸⁴³ ⁸⁴⁴ ⁸⁴⁵ ⁸⁴⁶ ⁸⁴⁷ ⁸⁴⁸ ⁸⁴⁹ ⁸⁵⁰ ⁸⁵¹ ⁸⁵² ⁸⁵³ ⁸⁵⁴ ⁸⁵⁵ ⁸⁵⁶ ⁸⁵⁷ ⁸⁵⁸ ⁸⁵⁹ ⁸⁶⁰ ⁸⁶¹ ⁸⁶² ⁸⁶³ ⁸⁶⁴ ⁸⁶⁵ ⁸⁶⁶ ⁸⁶⁷ ⁸⁶⁸ ⁸⁶⁹ ⁸⁷⁰ ⁸⁷¹ ⁸⁷² ⁸⁷³ ⁸⁷⁴ ⁸⁷⁵ ⁸⁷⁶ ⁸⁷⁷ ⁸⁷⁸ ⁸⁷⁹ ⁸⁸⁰ ⁸⁸¹ ⁸⁸² ⁸⁸³ ⁸⁸⁴ ⁸⁸⁵ ⁸⁸⁶ ⁸⁸⁷ ⁸⁸⁸ ⁸⁸⁹ ⁸⁹⁰ ⁸⁹¹ ⁸⁹² ⁸⁹³ ⁸⁹⁴ ⁸⁹⁵ ⁸⁹⁶ ⁸⁹⁷ ⁸⁹⁸ ⁸⁹⁹ ⁹⁰⁰ ⁹⁰¹ ⁹⁰² ⁹⁰³ ⁹⁰⁴ ⁹⁰⁵ ⁹⁰⁶ ⁹⁰⁷ ⁹⁰⁸ ⁹⁰⁹ ⁹¹⁰ ⁹¹¹ ⁹¹² ⁹¹³ ⁹¹⁴ ⁹¹⁵ ⁹¹⁶ ⁹¹⁷ ⁹¹⁸ ⁹¹⁹ ⁹²⁰ ⁹²¹ ⁹²² ⁹²³ ⁹²⁴ ⁹²⁵ ⁹²⁶ ⁹²⁷ ⁹²⁸ ⁹²⁹ ⁹³⁰ ⁹³¹ ⁹³² ⁹³³ ⁹³⁴ ⁹³⁵ ⁹³⁶ ⁹³⁷ ⁹³⁸ ⁹³⁹ ⁹⁴⁰ ⁹⁴¹ ⁹⁴² ⁹⁴³ ⁹⁴⁴ ⁹⁴⁵ ⁹⁴⁶ ⁹⁴⁷ ⁹⁴⁸ ⁹⁴⁹ ⁹⁵⁰ ⁹⁵¹ ⁹⁵² ⁹⁵³ ⁹⁵⁴ ⁹⁵⁵ ⁹⁵⁶ ⁹⁵⁷ ⁹⁵⁸ ⁹⁵⁹ ⁹⁶⁰ ⁹⁶¹ ⁹⁶² ⁹⁶³ ⁹⁶⁴ ⁹⁶⁵ ⁹⁶⁶ ⁹⁶⁷ ⁹⁶⁸ ⁹⁶⁹ ⁹⁷⁰ ⁹⁷¹ ⁹⁷² ⁹⁷³ ⁹⁷⁴ ⁹⁷⁵ ⁹⁷⁶ ⁹⁷⁷ ⁹⁷⁸ ⁹⁷⁹ ⁹⁸⁰ ⁹⁸¹ ⁹⁸² ⁹⁸³ ⁹⁸⁴ ⁹⁸⁵ ⁹⁸⁶ ⁹⁸⁷ ⁹⁸⁸ ⁹⁸⁹ ⁹⁹⁰ ⁹⁹¹ ⁹⁹² ⁹⁹³ ⁹⁹⁴ ⁹⁹⁵ ⁹⁹⁶ ⁹⁹⁷ ⁹⁹⁸ ⁹⁹⁹ ¹⁰⁰⁰ ¹⁰⁰¹ ¹⁰⁰² ¹⁰⁰³ ¹⁰⁰⁴ ¹⁰⁰⁵ ¹⁰⁰⁶ ¹⁰⁰⁷ ¹⁰⁰⁸ ¹⁰⁰⁹ ¹⁰¹⁰ ¹⁰¹¹ ¹⁰¹² ¹⁰¹³ ¹⁰¹⁴ ¹⁰¹⁵ ¹⁰¹⁶ ¹⁰¹⁷ ¹⁰¹⁸ ¹⁰¹⁹ ¹⁰²⁰ ¹⁰²¹ ¹⁰²² ¹⁰²³ ¹⁰²⁴ ¹⁰²⁵ ¹⁰²⁶ ¹⁰²⁷ ¹⁰²⁸ ¹⁰²⁹ ¹⁰³⁰ ¹⁰³¹ ¹⁰³² ¹⁰³³ ¹⁰³⁴ ¹⁰³⁵ ¹⁰³⁶ ¹⁰³⁷ ¹⁰³⁸ ¹⁰³⁹ ¹⁰⁴⁰ ¹⁰⁴¹ ¹⁰⁴² ¹⁰⁴³ ¹⁰⁴⁴ ¹⁰⁴⁵ ¹⁰⁴⁶ ¹⁰⁴⁷ ¹⁰⁴⁸ ¹⁰⁴⁹ ¹⁰⁵⁰ ¹⁰⁵¹ ¹⁰⁵² ¹⁰⁵³ ¹⁰⁵⁴ ¹⁰⁵⁵ ¹⁰⁵⁶ ¹⁰⁵⁷ ¹⁰⁵⁸ ¹⁰⁵⁹ ¹⁰⁶⁰ ¹⁰⁶¹ ¹⁰⁶² ¹⁰⁶³ ¹⁰⁶⁴ ¹⁰⁶⁵ ¹⁰⁶⁶ ¹⁰⁶⁷ ¹⁰⁶⁸ ¹⁰⁶⁹ ¹⁰⁷⁰ ¹⁰⁷¹ ¹⁰⁷² ¹⁰⁷³ ¹⁰⁷⁴ ¹⁰⁷⁵ ¹⁰⁷⁶ ¹⁰⁷⁷ ¹⁰⁷⁸ ¹⁰⁷⁹ ¹⁰⁸⁰ ¹⁰⁸¹ ¹⁰⁸² ¹⁰⁸³ ¹⁰⁸⁴ ¹⁰⁸⁵ ¹⁰⁸⁶ ¹⁰⁸⁷ ¹⁰⁸⁸ ¹⁰⁸⁹ ¹⁰⁹⁰ ¹⁰⁹¹ ¹⁰⁹² ¹⁰⁹³ ¹⁰⁹⁴ ¹⁰⁹⁵ ¹⁰⁹⁶ ¹⁰⁹⁷ ¹⁰⁹⁸ ¹⁰⁹⁹ ¹¹⁰⁰ ¹¹⁰¹ ¹¹⁰² ¹¹⁰³ ¹¹⁰⁴ ¹¹⁰⁵ ¹¹⁰⁶ ¹¹⁰⁷ ¹¹⁰⁸ ¹¹⁰⁹ ¹¹¹⁰ ¹¹¹¹ ¹¹¹² ¹¹¹³ ¹¹¹⁴ ¹¹¹⁵ ¹¹¹⁶ ¹¹¹⁷ ¹¹¹⁸ ¹¹¹⁹ ¹¹²⁰ ¹¹²¹ ¹¹²² ¹¹²³ ¹¹²⁴ ¹¹²⁵ ¹¹²⁶ ¹¹²⁷ ¹¹²⁸ ¹¹²⁹ ¹¹³⁰ ¹¹³¹ ¹¹³² ¹¹³³ ¹¹³⁴ ¹¹³⁵ ¹¹³⁶ ¹¹³⁷ ¹¹³⁸ ¹¹³⁹ ¹¹⁴⁰ ¹¹⁴¹ ¹¹⁴² ¹¹⁴³ ¹¹⁴⁴ ¹¹⁴⁵ ¹¹⁴⁶ ¹¹⁴⁷ ¹¹⁴⁸ ¹¹⁴⁹ ¹¹⁵⁰ ¹¹⁵¹ ¹¹⁵² ¹¹⁵³ ¹¹⁵⁴ ¹¹⁵⁵ ¹¹⁵⁶ ¹¹⁵⁷ ¹¹⁵⁸ ¹¹⁵⁹ ¹¹⁶⁰ ¹¹⁶¹ ¹¹⁶² ¹¹⁶³ ¹¹⁶⁴ ¹¹⁶⁵ ¹¹⁶⁶ ¹¹⁶⁷ ¹¹⁶⁸ ¹¹⁶⁹ ¹¹⁷⁰ ¹¹⁷¹ ¹¹⁷² ¹¹⁷³ ¹¹⁷⁴ ¹¹⁷⁵ ¹¹⁷⁶ ¹¹⁷⁷ ¹¹⁷⁸ ¹¹⁷⁹ ¹¹⁸⁰ ¹¹⁸¹ ¹¹⁸² ¹¹⁸³ ¹¹⁸⁴ ¹¹⁸⁵ ¹¹⁸⁶ ¹¹⁸⁷ ¹¹⁸⁸ ¹¹⁸⁹ ¹¹⁹⁰ ¹¹⁹¹ ¹¹⁹² ¹¹⁹³ ¹¹⁹⁴ ¹¹⁹⁵ ¹¹⁹⁶ ¹¹⁹⁷ ¹¹⁹⁸ ¹¹⁹⁹ ¹²⁰⁰ ¹²⁰¹ ¹²⁰² ¹²⁰³ ¹²⁰⁴ ¹²⁰⁵ ¹²⁰⁶ ¹²⁰⁷ ¹²⁰⁸ ¹²⁰⁹ ¹²¹⁰ ¹²¹¹ ¹²¹² ¹²¹³ ¹²¹⁴ ¹²¹⁵ ¹²¹⁶ ¹²¹⁷ ¹²¹⁸ ¹²¹⁹ ¹²²⁰ ¹²²¹ ¹²²² ¹²²³ ¹²²⁴ ¹²²⁵ ¹²²⁶ ¹²²⁷ ¹²²⁸ ¹²²⁹ ¹²³⁰ ¹²³¹ ¹²³² ¹²³³ ¹²³⁴ ¹²³⁵ ¹²³⁶ ¹²³⁷ ¹²³⁸ ¹²³⁹ ¹²⁴⁰ ¹²⁴¹ ¹²⁴² ¹²⁴³ ¹²⁴⁴ ¹²⁴⁵ ¹²⁴⁶ ¹²⁴⁷ ¹²⁴⁸ ¹²⁴⁹ ¹²⁵⁰ ¹²⁵¹ ¹²⁵² ¹²⁵³ ¹²⁵⁴ ¹²⁵⁵ ¹²⁵⁶ ¹²⁵⁷ ¹²⁵⁸ ¹²⁵⁹ ¹²⁶⁰ ¹²⁶¹ ¹²⁶² ¹²⁶³ ¹²⁶⁴ ¹²⁶⁵ ¹²⁶⁶ ¹²⁶⁷ ¹²⁶⁸ ¹²⁶⁹ ¹²⁷⁰ ¹²⁷¹ ¹²⁷² ¹²⁷³ ¹²⁷⁴ ¹²⁷⁵ ¹²⁷⁶ ¹²⁷⁷ ¹²⁷⁸ ¹²⁷⁹ ¹²⁸⁰ ¹²⁸¹ ¹²⁸² ¹²⁸³ ¹²⁸⁴ ¹²⁸⁵ ¹²⁸⁶ ¹²⁸⁷ ¹²⁸⁸ ¹²⁸⁹ ¹²⁹⁰ ¹²⁹¹ ¹²⁹² ¹²⁹³ ¹²⁹⁴ ¹²⁹⁵ ¹²⁹⁶ ¹²⁹⁷ ¹²⁹⁸ ¹²⁹⁹ ¹³⁰⁰ ¹³⁰¹ ¹³⁰² ¹³⁰³ ¹³⁰⁴ ¹³⁰⁵ ¹³⁰⁶ ¹³⁰⁷ ¹³⁰⁸ ¹³⁰⁹ ¹³¹⁰ ¹³¹¹ ¹³¹² ¹³¹³ ¹³¹⁴ ¹³¹⁵ ¹³¹⁶ ¹³¹⁷ ¹³¹⁸ ¹³¹⁹ ¹³²⁰ ¹³²¹ ¹³²² ¹³²³ ¹³²⁴ ¹³²⁵ ¹³²⁶ ¹³²⁷ ¹³²⁸ ¹³²⁹ ¹³³⁰ ¹³³¹ ¹³³² ¹³³³ ¹³³⁴ ¹³³⁵ ¹³³⁶ ¹³³⁷ ¹³³⁸ ¹³³⁹ ¹³⁴⁰ ¹³⁴¹ ¹³⁴² ¹³⁴³ ¹³⁴⁴ ¹³⁴⁵

To kciol wyzpat w ^{nie}niej ilosc
 Karwiska pnestekow i thucica,
 „Dze 'logi' duch jakis owat szu dycku ko
 „Nie, pnestek i slawa i enota
 „Weniska, lacz i niem nic wyzpat wyzpat ko
 „Gdy nie ma ptila i stota
 „Ta dam mu boje. Przed natk choc' surawy
 „Prawdziwej zastugi nie minie
 „Nie i kici ka. Jazna, muu m tu go tony
 „Swans na szu dycku ko Pychlinie.”
 „Nie wyzpat co snuba do stauoia wackosi
 „Zas kipi i zrami wodwane ?
 „I jesen bratt oczotaci duhu m tu sei
 „Czy nie masz olla mego me wodane ?”
 „Na slowa te jeden wyzpat pit i gromady
 „Uroce omat krotalzy slia
 „Dze zwolna szu zblivat. Drownie byl blady
 „Zab ^{zab} i prornumash kwiyea.
 „Pragniem wyzpat, to mado, crania wackosi
 „Lacz pny miewe z dnuhami zos bo luy

Perowsien ten król inachtem jedynie
Ję sto garść warg poprosiła
Kto miam i tulaj z prądami bieżącymi
ch warg z nią leknoty wale
Kto go kto kłóli bójcie nieważ milosier
Ten pod niej nie rana jej wcale!
i nie skonczył, i. K. Pruszen, białe
Wynigł nadobadym kłomieniem
i. m. i. c. l. wysyłał. 18. K. Pruszen, białe
i. Kłomieniem mieniem syreniem.
Kto ten regar na wieny radzójce sat ponuro
Kto ożien i. grasto dokola,
Kto duchy prozora smukłyca etnura
Dobroki i. kłóli mior na wolta.
Kto ten, Kto ten nioi, woty wieny smien
Kłomien! otrymał z go pnesie?
Kto mieniem, Kto mien woty wieny smien
Kto mien sie i. Kłomien.

18. K. Pruszen.

St. Pruszen 3.

XVII

o karze pióra panna T. H.

Wiadomo Panu, że w tem nędznym dyku
 Chciał ja saciej farsy narodzić woli
 W ważnych wypadkach są zwykło w ukryciu
 Drobne przyczyny grają wielką rolę.
 Naprzykład teraz: ktoż to wiedzieć będzie
 Czyli Fortuna smiegnęła Bogów czoła
 Za swójch dla Pana dobrodziejstwo nasyła
 Nie właśnie właśnie tego oto pióra.
 I pomiędzy wielu ewentualności
 Wybiorę jedną, co się spełni snadnie
 Być może Panu tom piórem w przyszłości
 (Kiedys by kłopoty) podjęcie wypaśnie.

Wł. Janina B.

XVIII.

wdień imienia pana T. H.

Sięknie to być o białym mecie
 Bohaterowie przedmiotem i dzieł,
 Po prostu chwała w słowne panele

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Ч. Лукин "З.

XXX.

Warren Trimmer kann A. J. O.
sich über die Sache nicht
genügen lassen.

Sam me 12 jila wamam ukiat
tanommo ita mmi mmi
sam me 12 jila wamam ukiat
sam me 12 jila wamam ukiat
sam me 12 jila wamam ukiat
sam me 12 jila wamam ukiat
sam me 12 jila wamam ukiat
sam me 12 jila wamam ukiat

Sam me 12 jila wamam ukiat
sam me 12 jila wamam ukiat

Sam me 12 jila wamam ukiat

Sam me 12 jila wamam ukiat

Sam me 12 jila wamam ukiat

Sam me 12 jila wamam ukiat

Sam me 12 jila wamam ukiat

Sam me 12 jila wamam ukiat

Sam me 12 jila wamam ukiat

Sam me 12 jila wamam ukiat

Sam me 12 jila wamam ukiat

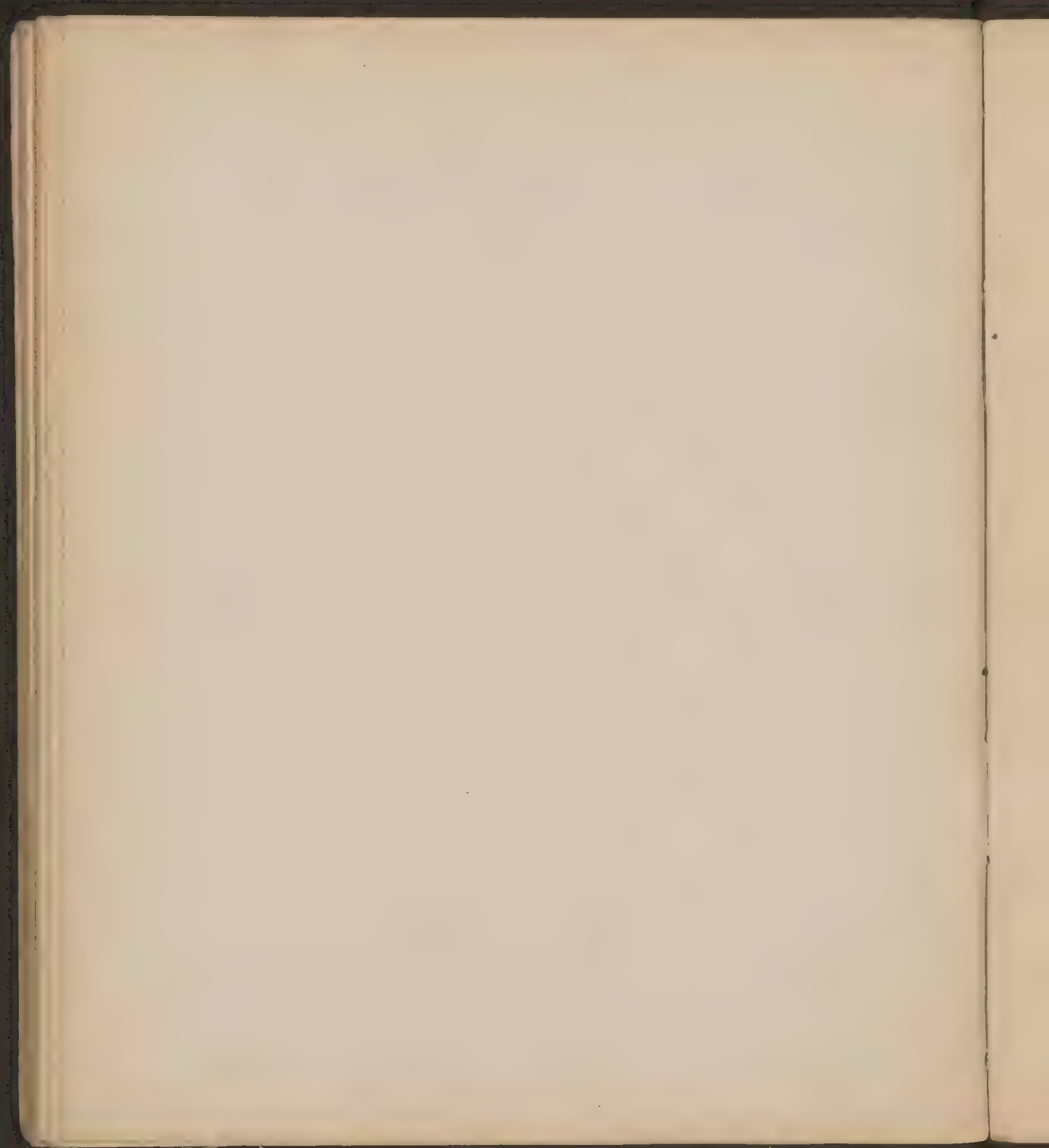
Sam me 12 jila wamam ukiat

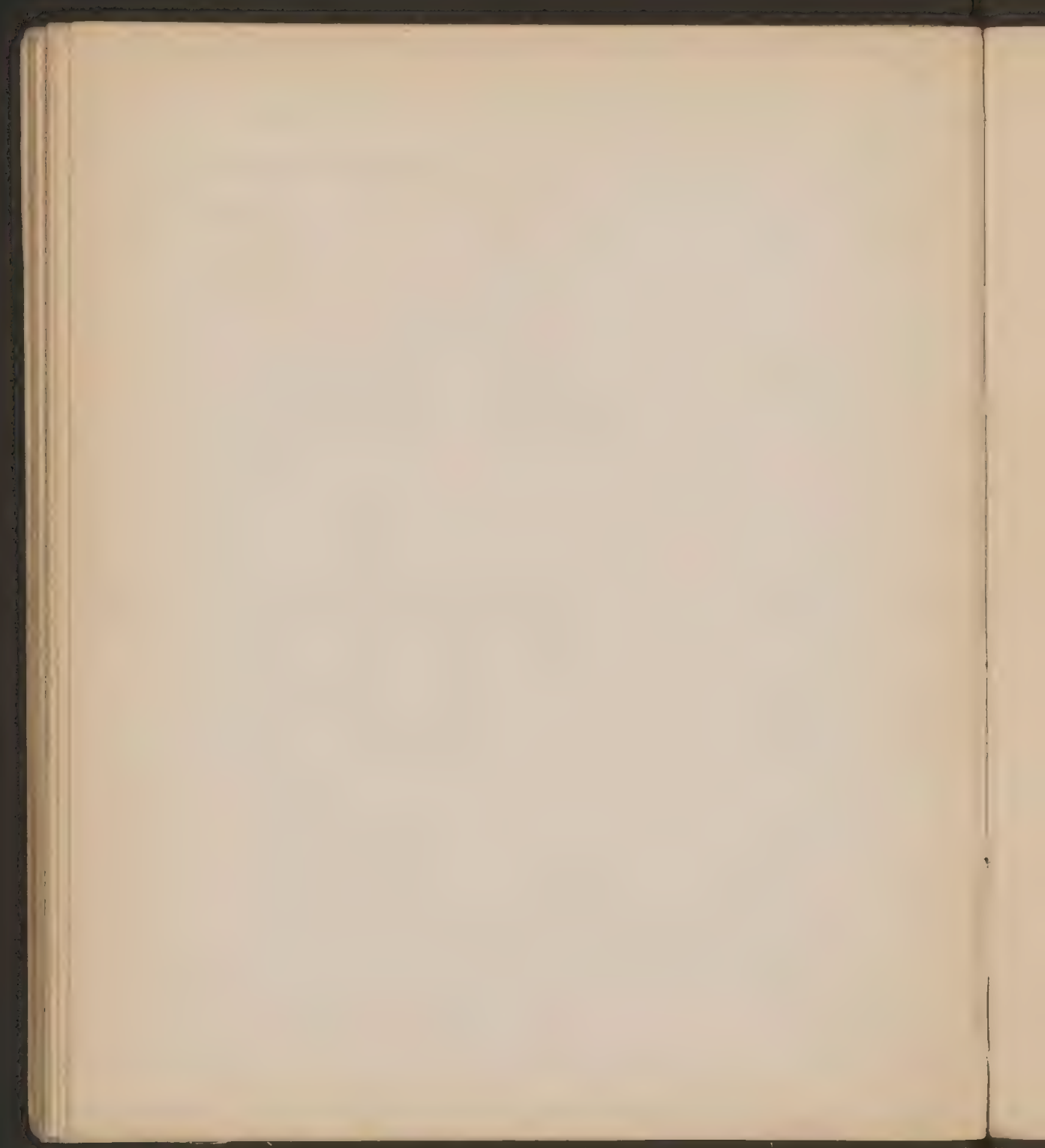
Sam me 12 jila wamam ukiat

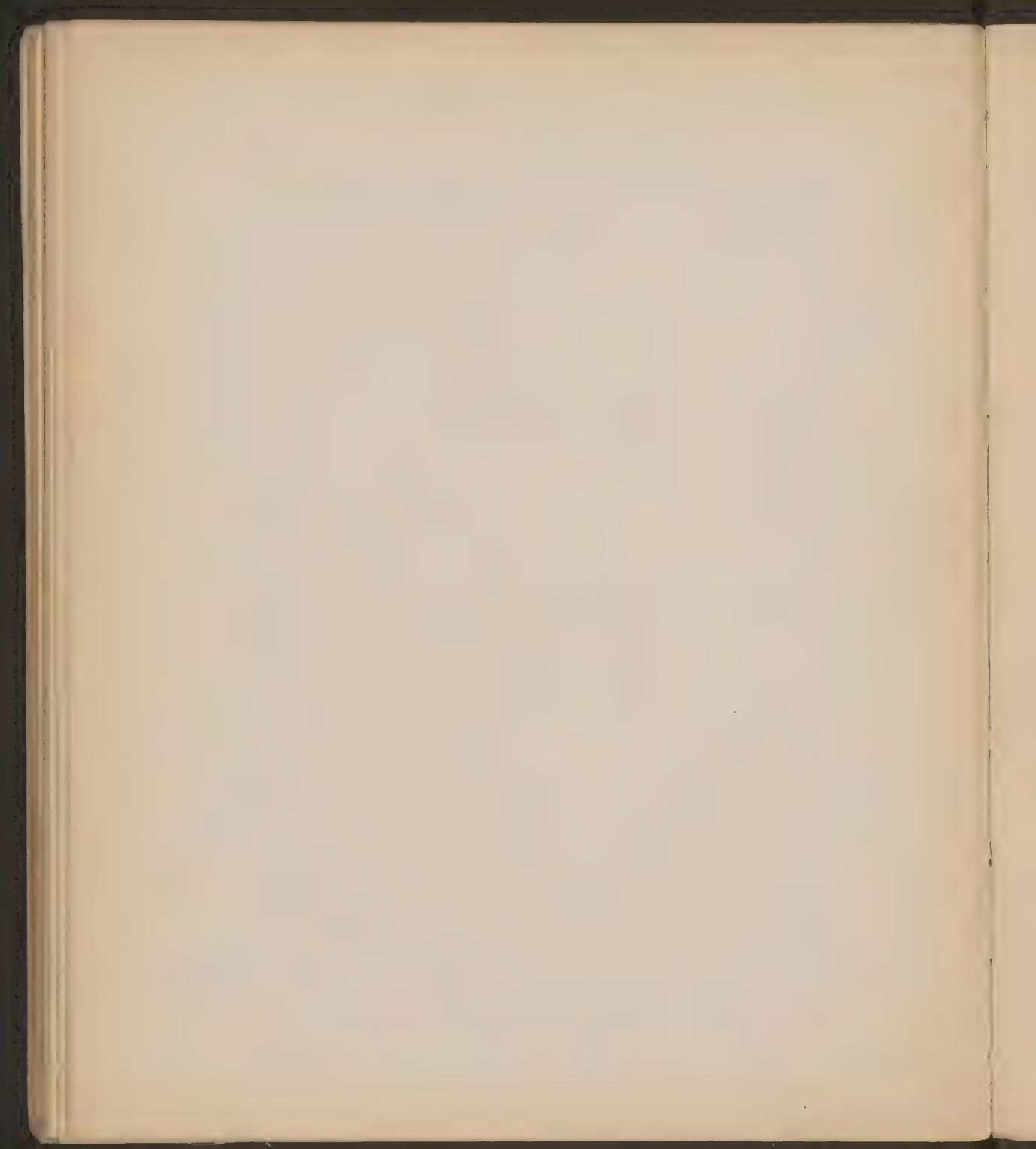
Sam me 12 jila wamam ukiat

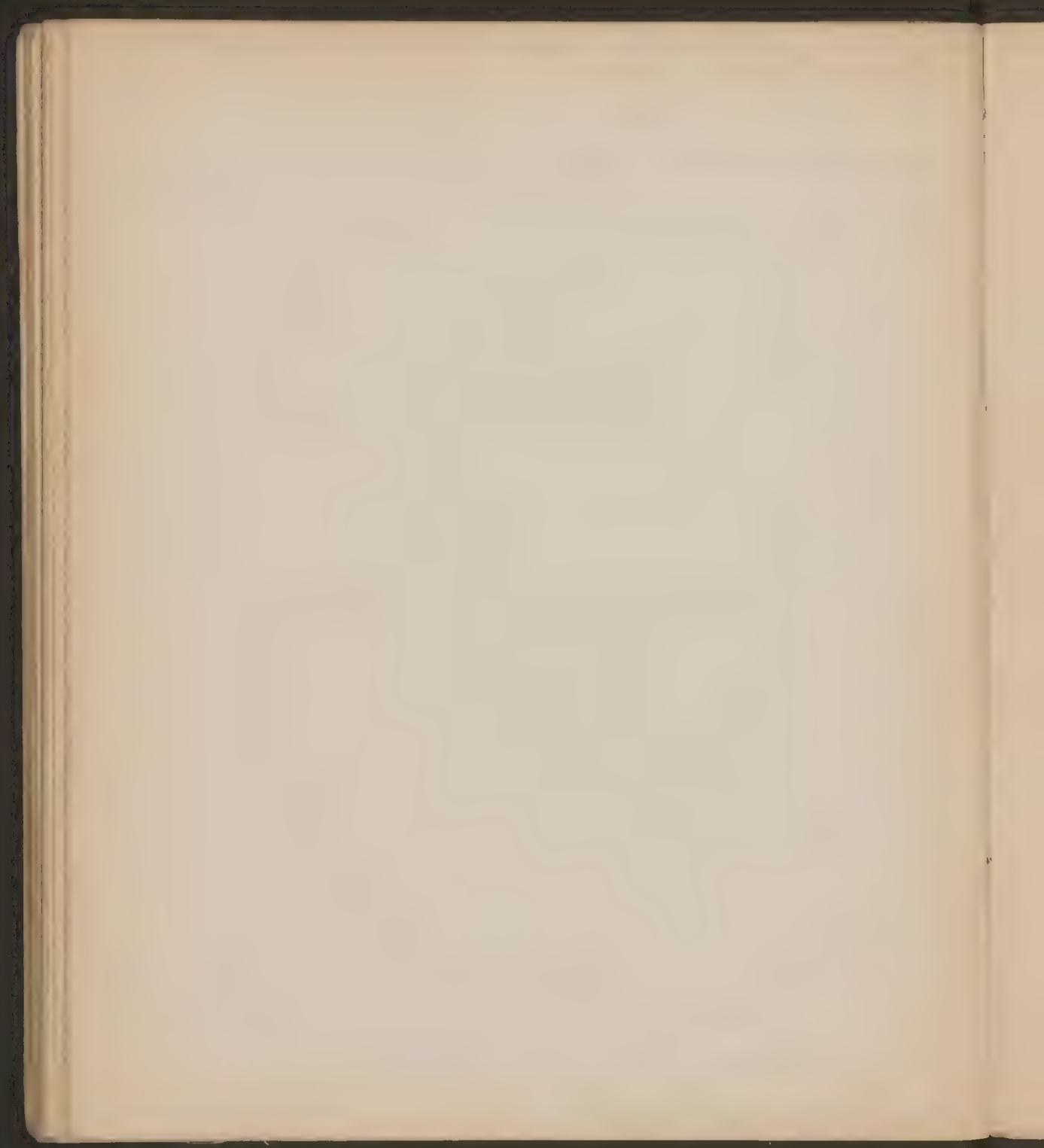
LIII

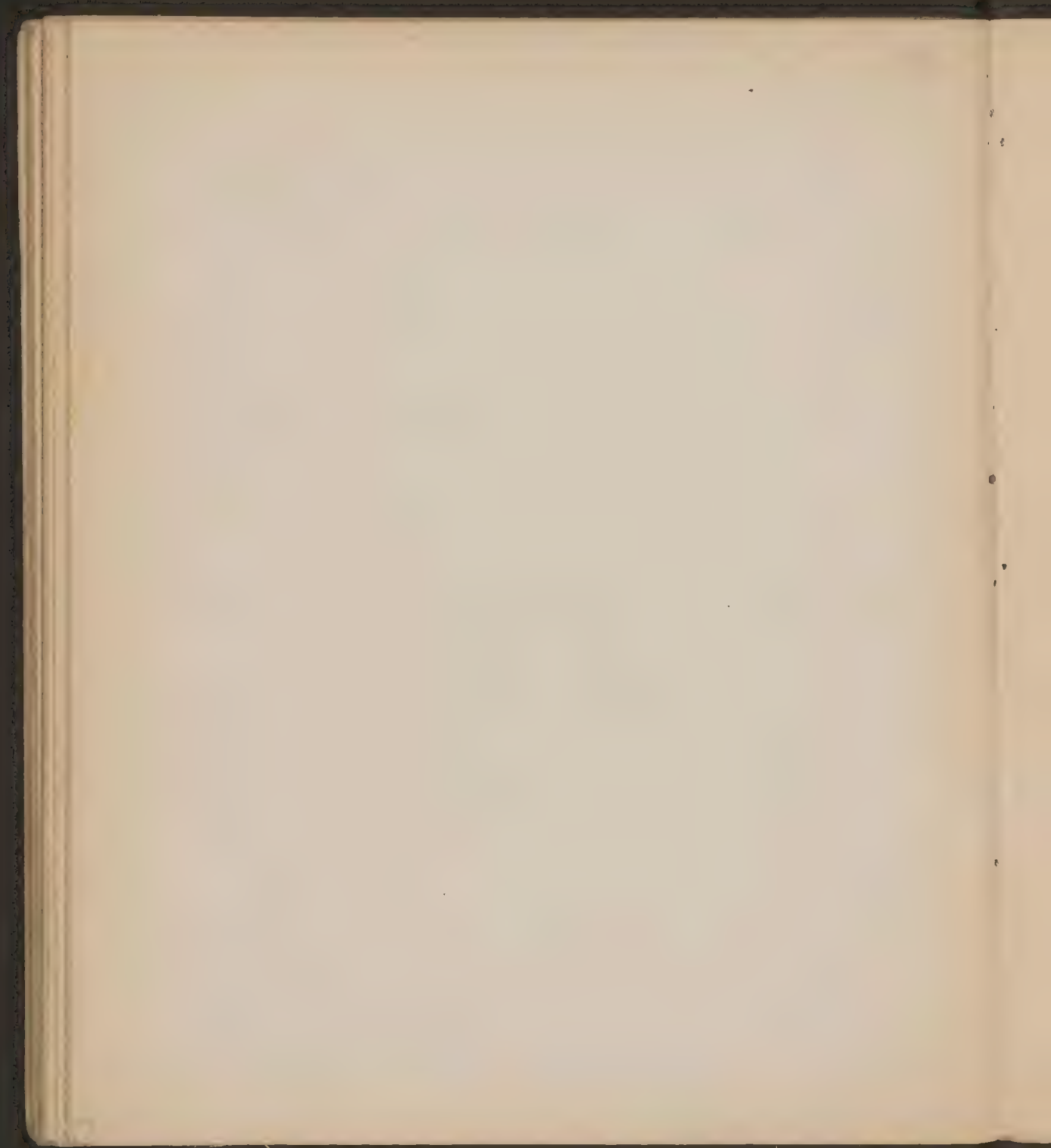








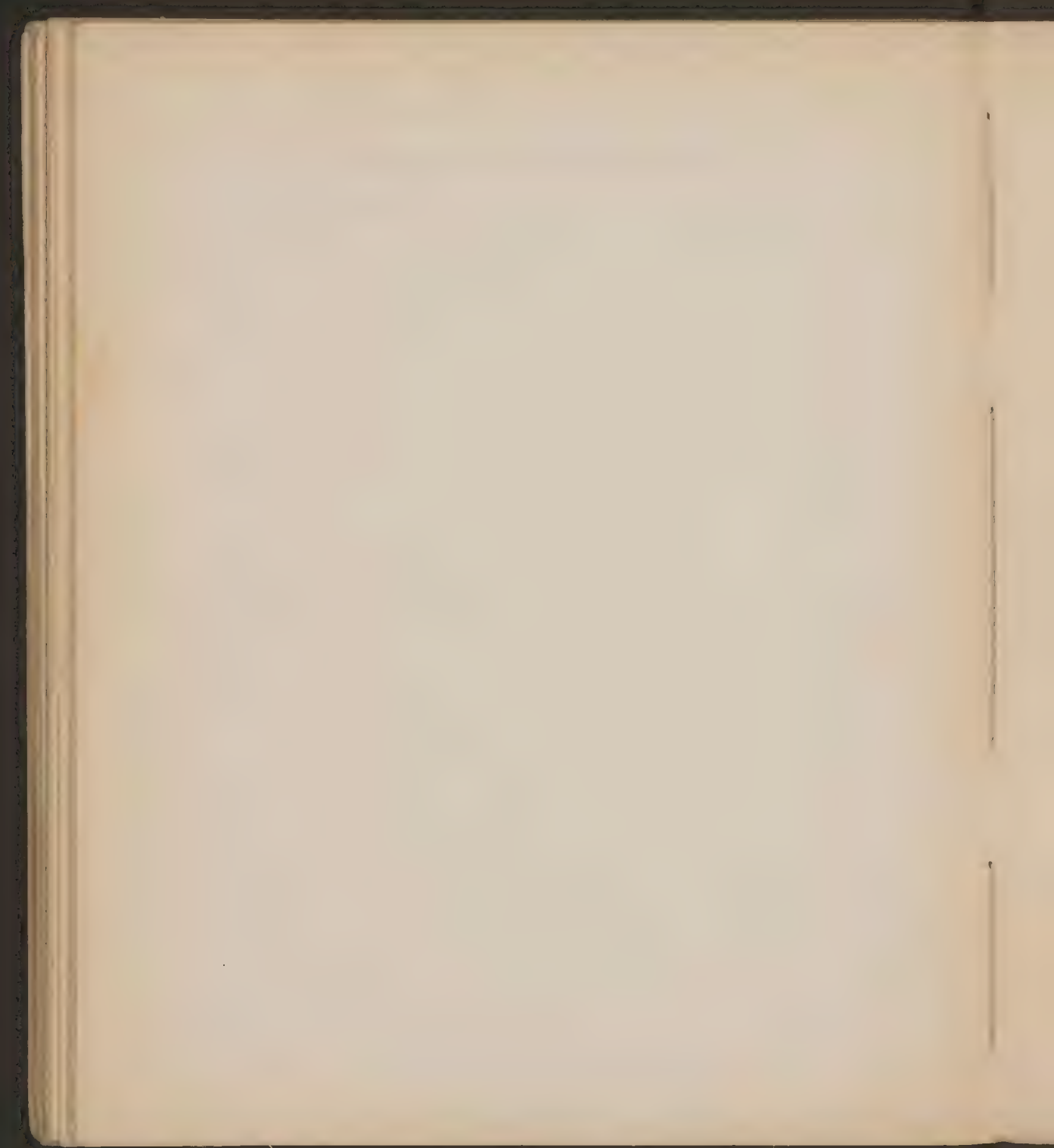


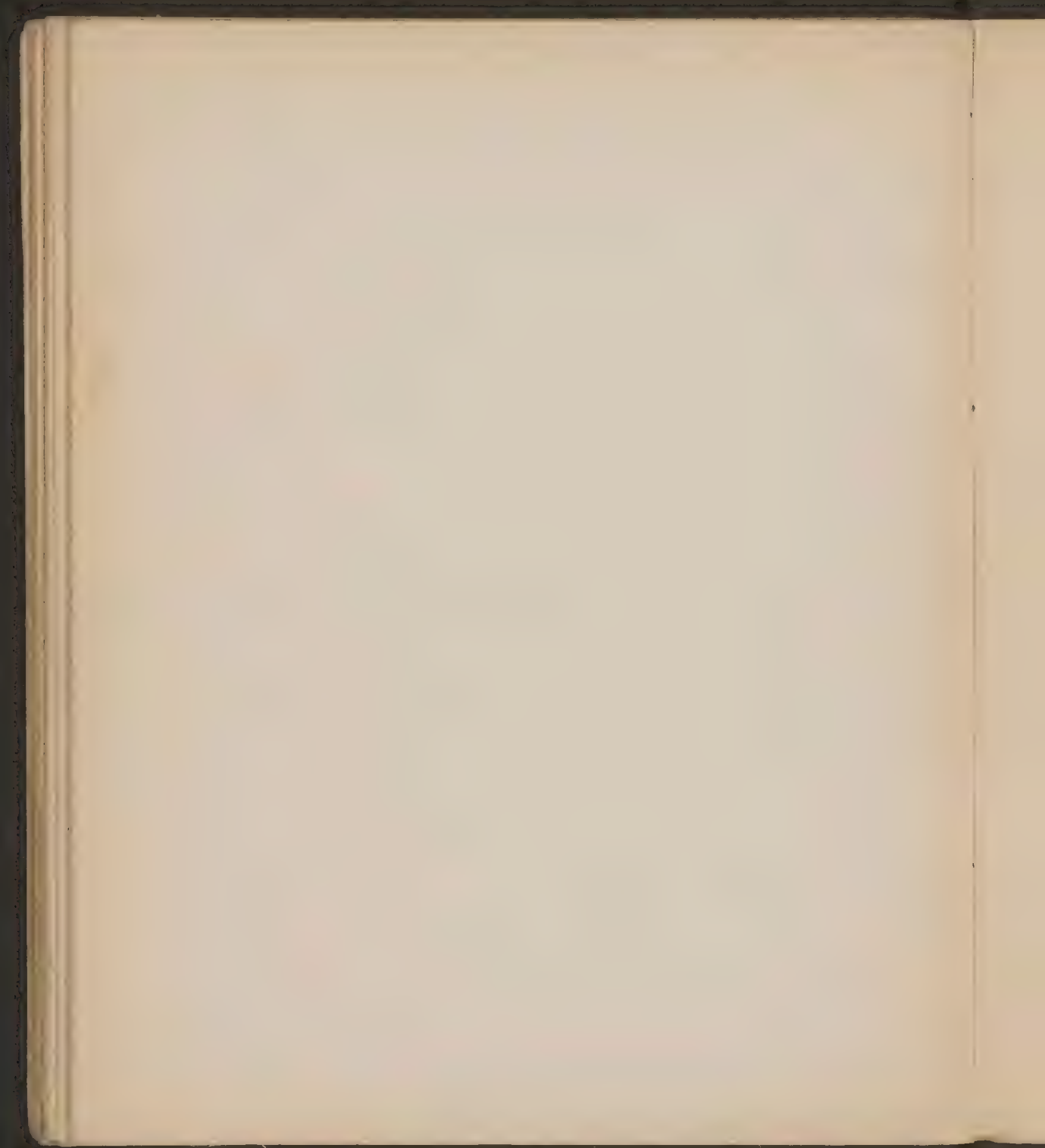


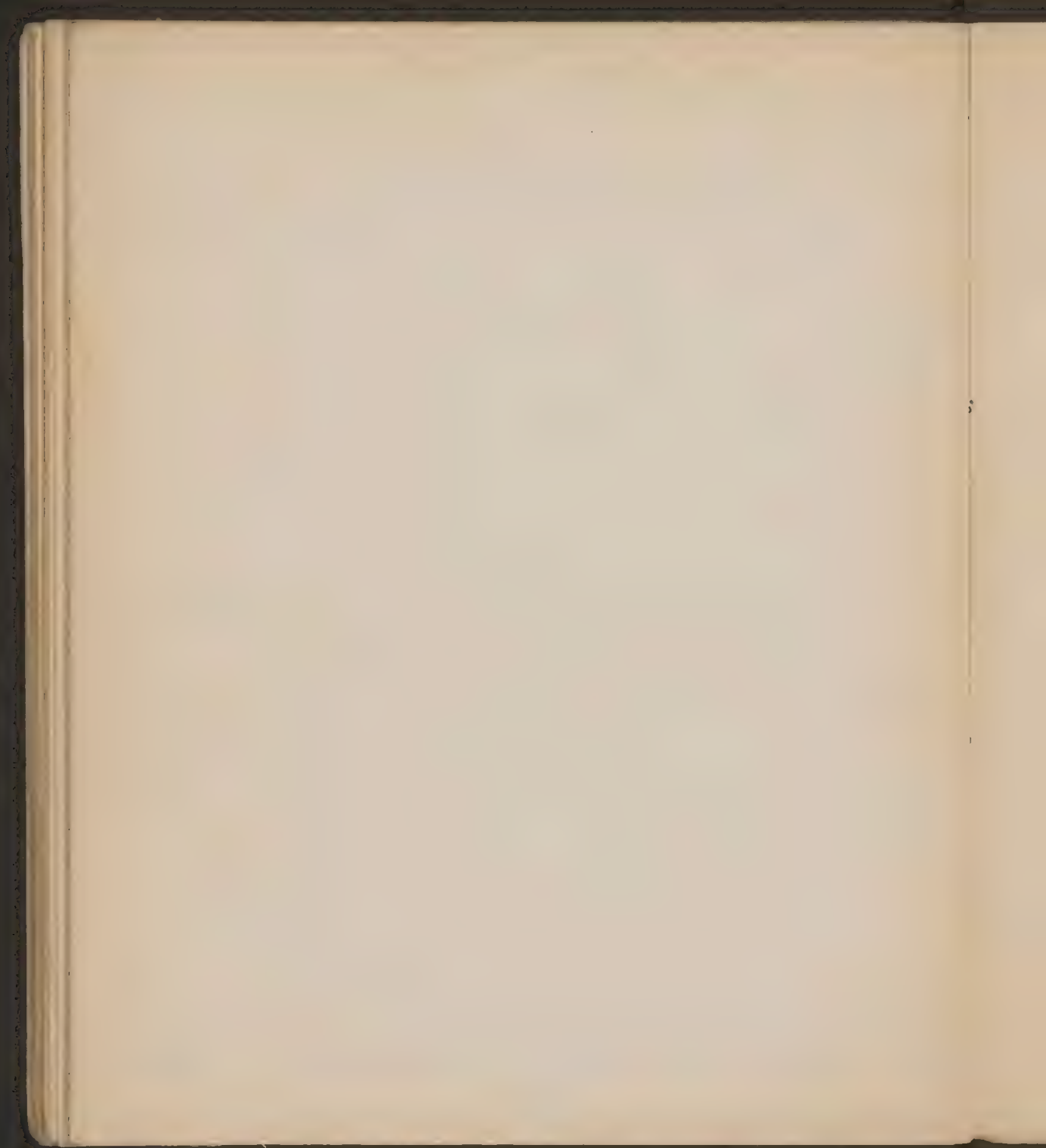


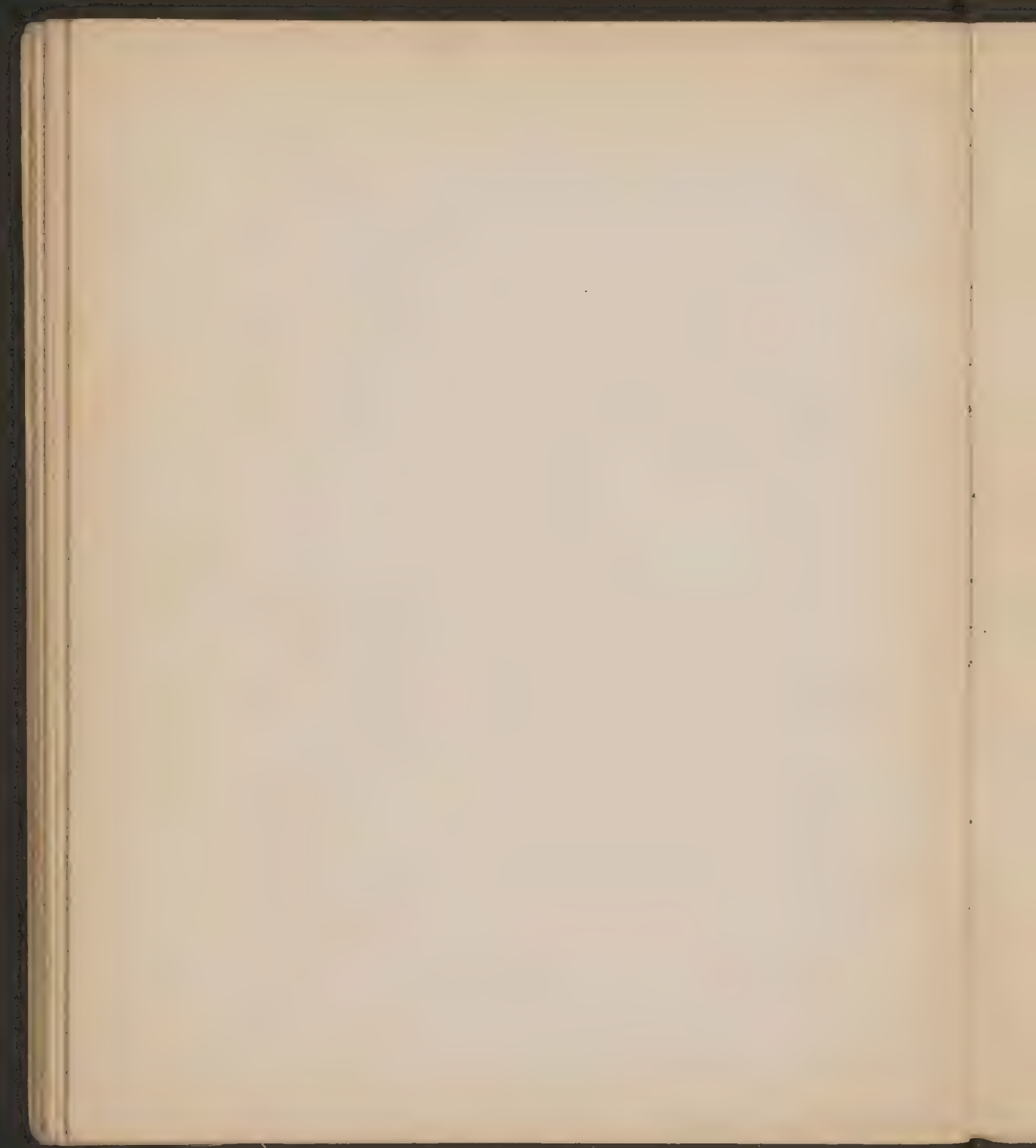


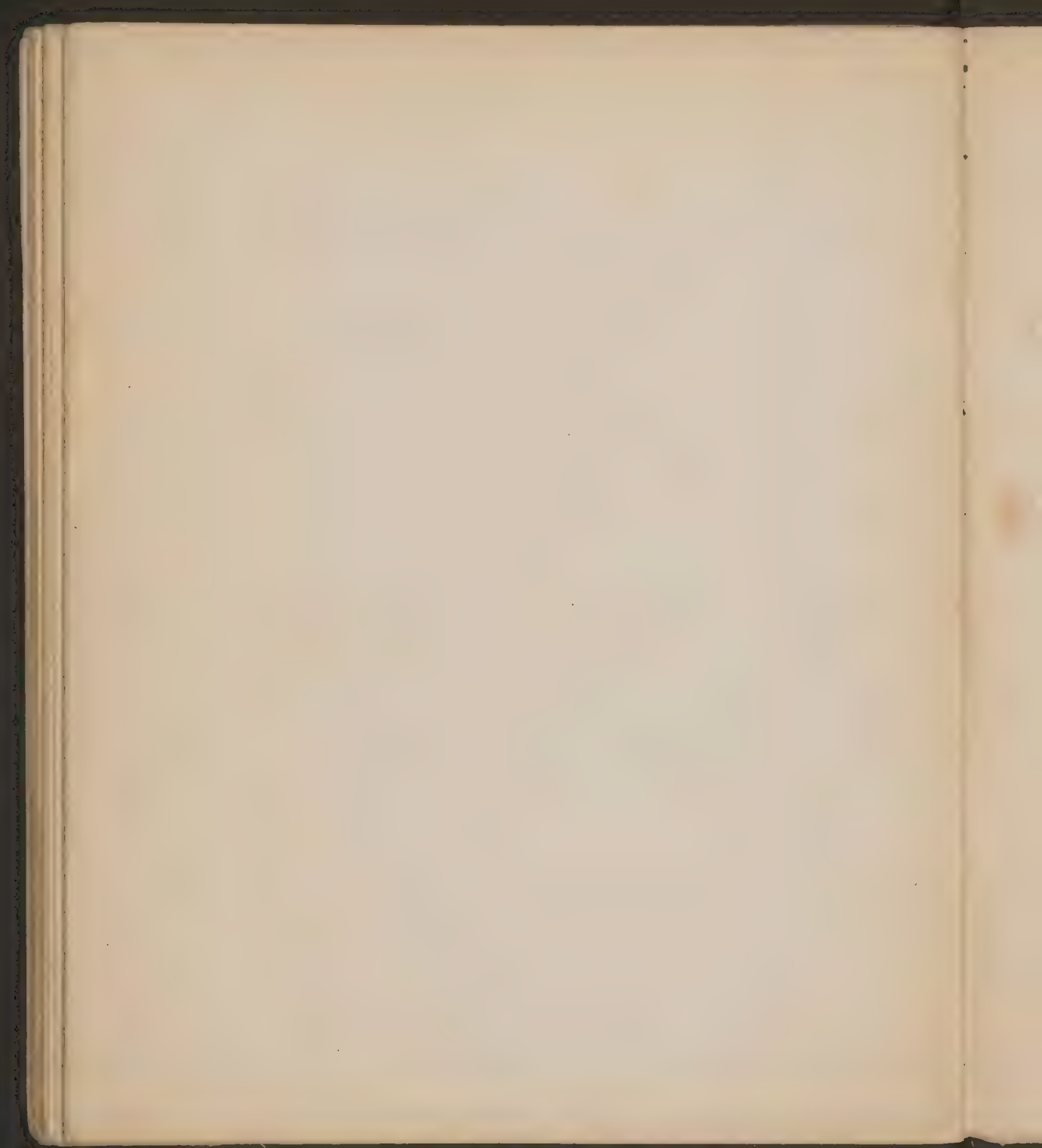


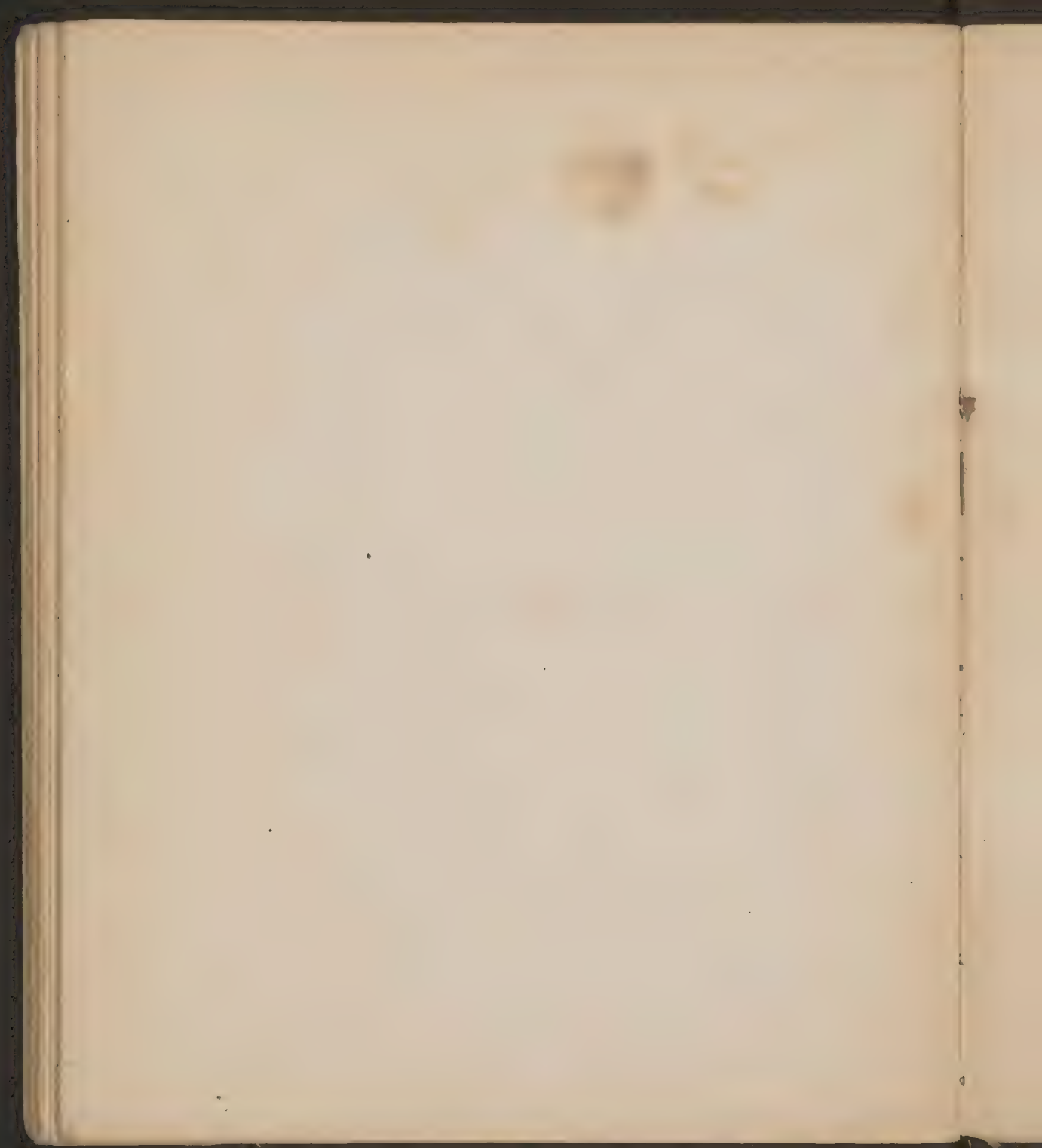












King
of
the
Gipsies

Kinga nuda przyjemność widzenia kanoniego Pawła
 a Dawid Balaszkij z powodu niedyspozycji mo-
 jej Katarzki ożyła dotąd marmurowa i aże-
 byśmy wije mogli mieć kompasatę

BJ

1

